

Gazeta Festiwalowa

40 MFMC – „Hajnówka 2021” w Białymstoku • Nr 1 (47) • 21 września 2021 r.

Promotor Polski

ISSN 1428-6351



40 Jubileuszowy Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” w Białymstoku



ORGANIZATOR: Fundacja „Muzyka Cerkiewna” w Hajnówce
MIEJSCE: Opera i Filharmonia Podlaska, Białystok, ul. Podleśna 2
www.festiwal-hajnowka.pl • biuro@festiwal-hajnowka.pl

PROGRAM

21 września 2021 r.
(wtorek) godz. 18.30

OTWARCIE FESTIWALU

Dziecięco-Młodzieżowy Chór
Opery i Filharmonii Podlaskiej
pod dyr. Ewy Rafałko

KONCERT
INAUGURACYJNY
„Muzyczne perły Prawosławia”

wykona

Chór Filharmonii Narodowej
w Warszawie
*pod dyr. Bartosza
Michałowskiego*

23 września 2021 r.
(czwartek) godz. 17.00

PRZESŁUCHANIA KONKURSOWE*

1. Zespół Staroobrzędowców
„Unison”
DAUGAVPILS (ŁOTWA)
2. Chór Parafialny
SZTOKHOLM (SZWECJA)
3. Chór Cerkwi Uspeńskiej
WARSZAWA (POLSKA)
4. Chór „Błahowysnik”
SYHOT (RUMUNIA)
5. Chór Kameralny „In Laetitia”
WARSZAWA (POLSKA)
6. Wokalny Zespół
„Consonans”
CHARKÓW (UKRAINA)
7. Chór Uniwersytetu
Rolniczego
KRAKÓW (POLSKA)
8. Chór Miasta Sztip
SZTIP (MACEDONIA PÓŁNOČNA)

24 września 2021 r.
(piątek) godz. 17.00

PRZESŁUCHANIA KONKURSOWE*

1. Dziecięcy Chór RiTV Litwy
WILNO (LITWA)
2. Dziecięcy Chór „Zorynka”
TARNÓPOL (UKRAINA)
3. Dziecięcy Chór
IAȘI (RUMUNIA)
4. Chór „Nova Aliança”
LUANDA (ANGOLA)
5. Ukraiński Chór Męski
„Żurawli”
WARSZAWA (POLSKA)
6. Chór „Basilica Cantans”
WROCŁAW (POLSKA)
7. Chór „Nostro Canto”
PRESZÓW (SŁOWACJA)
8. Chór Uczelni Muzycznej
RYGA (ŁOTWA)
9. Chór Politechniki Gdańskiej
GDAŃSK (POLSKA)
10. Chór Uniwersytetu
Warszawskiego
WARSZAWA (POLSKA)

25 września 2021 r.
(sobota) godz. 15.00

PRZESŁUCHANIA KONKURSOWE*

1. Męski Chór
ARAD (RUMUNIA)
2. Chór „Cappella Musicae
Antiquae Orientalis”
POZNAŃ (POLSKA)
3. Chór Politechniki
Warszawskiej
WARSZAWA (POLSKA)
4. Męski Chór „Św. Efrem”
BUDAPEST (WĘGRY)
5. Męski Chór „Logos”
RYGA (ŁOTWA)
6. Kameralny Chór „United”
KIJÓW (UKRAINA)
7. Męski Chór „Wszystkich
Świętych”
MIŃSK (BIAŁORUŚ)
8. Państwowy Chór Kameralny
„Polifonia”
SZAWLE (LITWA)

26 września 2021 r.
(niedziela) godz. 14.00

ZAKOŃCZENIE FESTIWALU

godz. 14.00

Ogłoszenie werdyktu Jury
i wręczenie nagród

godz. 16.00

KONCERT GALOWY

wykonają

Laureaci

oraz

Zespół Muzyki Cerkiewnej z
Warszawy
pod dyr. ks. Jerzego Szurbaka

WYDARZENIA

22 września (środa)
godz. 15.00
SALA KAMERALNA

PROJEKCJA FILMÓW
O FESTIWALU I PROMOCJA
WYDAWNICTW
FESTIWALOWYCH

KONCERTY

23–25 września

WARSZAWA, AUGUSTÓW,
SEJNY, CIECHANOWIEC,
LEGIONOWO,
BIELSK PODLASKI, TYKOCIN,
NAREW, MICHAŁOWO,
MIELNIK, WASILKÓW, ORLA

Szanowni Państwo



Z wielką przyjemnością zapraszam na spotkanie z muzyką „śpiewającej duszy” w ramach 40 Jubileuszowego Festiwalu – Hajnówka 2021. W terminie określonym Regulaminem, swój udział potwierdziło 35 chórów z: Europy, Azji i Afryki. Niestety covidowe ograniczenia i surowe zasady przekraczania granic, powodują, że niektóre chóry odwołują swoje uczestnictwo. Mamy jednak nadzieję, że Festiwal odbędzie się po naszej myśli. Uroczystość otwarcia hymnem „Gaude Mater Polonia” rozpocznie Dziecięco-Młodzieżowy Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej kierowany przez założycielkę Ewę Rafałko. Następnie w „Muzycznych perłach Prawosławia” swój kunszt wykonawczy zaprezentuje Chór obchodzącej Jubileusz 120-lecia Filharmonii Narodowej w Warszawie. Poprowadzi go Maestro Bartosz Michałowski. Kolejny dzień, to projekcja festiwalowych filmów oraz promocja wydawnictw. Następne 3 dni to koncerty konkursowe. Przed międzynarodowym Jury wystąpią chóry parafialne, amatorskie

40-LECIE MIĘDZYNARODOWEGO Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” to nieklamane uczucie satysfakcji, że skromne niegdyś Dni Muzyki Cerkiewnej – „Hajnówka” przekształciły się z biegiem lat w poważny międzynarodowy festiwal o ustalonej renomie. Stało się to możliwe dzięki niezłomnej woli i talentowi organizacyjnemu twórcy Festiwalu – Mikołajowi Buszko i Irene Parfieniuk – Jego współpracownicy oraz wielu innych osób, które swoim doświadczeniem, wiedzą i autorytetem wspierali ideę Festiwalu – miejsca spotkań chórów niemal z całego świata. Mam tu na myśli takie postaci jak: o. J. Szurbak, S. Krukowski, W. Rowdo, B. Tewlin, Ł. Dyczko i wielu innych, których udział w pracach jury Festiwalu uważam za bezcenny.

świeckie, dziecięce, uczelni muzycznych i profesjonalne. Niedziela to ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród oraz Koncert Galowy z udziałem Zespołu Muzyki Cerkiewnej ks. Jerzego Szurbaka, który przed 40 laty kończył pierwszy Festiwal.

Zapraszam również do lektury 47. numeru ukazującej się od 1993 roku Gazety Festiwalowej. Rozpoczynamy ją słowami Romualda Twardowskiego, którego wsparcia i autorytetu doświadczamy od 39 lat. Jubileuszowa edycja imprezy skłania ku wspomnieniom i refleksjom o początkach imprezy i jej przebiegu. Historię Festiwalu przypomina dziennikarka Olga Pacewicz. Impreza trwa już 40 lat, ale prace nad nią znacznie dłużej, poczynając od pomysłu, który kiełkował we mnie przed rozpoczęciem (w roku 1979) pracy w kulturze. Jak już wielokrotnie pisałem po raz pierwszy swoim pomysłem „pochwaliłem się” Wojewódzkiemu Dyrektorowi Wydziału Kultury w Białymstoku, ale wielkiego entuzjazmu do mego pomysłu szef wojewódzkiej kultury nie wykazał. Szukając sprzymierzeńców o swoim pomysle rozmawiałem z wieloma innymi osobami. Wspomnienia niektórych zapisane onegdaj i drukowane w Gazecie, przypominamy. Przypominamy również słowa Metropolity Sawy wypowiedzia-

Setki wykonan, tysiące słuchaczy i wykonawców, poważny dorobek nagraniowy, to niezaprzeczalne osiągnięcie Festiwalu na polu popularyzacji artystycznych walorów muzyki Kościoła Wschodniego. Muzyka ta, skazana niegdyś na zapomnienie i zagładę, dziś święci triumfy na estradach całego świata, zachwycając słuchaczy swoim uduchowionym pięknem.



*A zatem
Mnogaja leta!
dla Festiwalu
i jego miłośni-
ków.*

ROMUALD
TWARDOWSKI

ne w wywiadach dla Gazety niedługo przed koniecznością przeniesienia imprezy do Białegostoku. Swoimi refleksjami o MFMC dzieli się również Jerzy Nazaruk z Sejn, kulturoznawca, animator kultury, pomysłodawca i realizator wielu ciekawych projektów bacznie przez lata obserwujący nasze poczynania. O Zespole Muzyki Cerkiewnej pisaliśmy już wielokrotnie. Publikujemy opinie wybitnych autorytetów znawców tematu oraz wypowiedź Bogdana Żywka, reżysera dźwięku współpracującego z Zespołem przy wydawaniu ich płyt. O jednej z ostatnich pt. Wielki Post wypowiada się wielu autorytetów w tym obecny Metropolita Sawa. Dalej polecamy wypowiedzi przyjaciół i uczestników festiwalu. Rozpoczyna Alicja Twardowska, której zarówno impreza jak i organizatorzy wiele zawdzięczają. W roku bieżącym odeszło do wieczności wielu naszych przyjaciół. Z białoruskiego Mińska doszła nas smutna wiadomość o śmierci Metropolity Filareta. Śledził nasz festiwal i był bardzo dla nas życzliwy. Miałem przyjemność poznać Go i korzystać z Jego gościny. Wspomina o Nim prof. Łarysa Gustowa, dyrygentka, uczestniczka MFMC, a także organizatorka podobnego festiwalu w Mińsku. Dużą stratę ponieśli także Staroobrzędowcy Łotwy. W Daugavpils zmarł O. Aleksij Żyłko – wielce zasłużony duchowny, pedagog i działacz społeczny. Dzięki Niemu i z Jego udziałem, wielokrotnie gościliśmy Zespoły Staroobrzędowców. Mogliśmy wreszcie usłyszeć brzmienie zachowanej przez nich najstarszej rosyjskiej muzyki cerkiewnej. Tym wielkim ludziom winni jesteśmy pamięć.

Mimo złożonej sytuacji udało się nam w ubiegłym roku zorganizować Festiwal i zrealizować inne projekty. Wydaliśmy także 3 płyty CD z muzyki cerkiewnej. Piszemy o tym. Prezentujemy także fotograficzną relację z ubiegłorocznego Festiwalu oraz kopie niektórych archiwalnych dokumentów.

Dziękując twórcom wszystkich dotychczasowych Gazet, jeszcze raz zapraszam do lektury.

Z wyrazami szacunku
MIKOŁAJ BUSZKO

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej Andrzeja Dudy

Patronat Związku
Kompozytorów
Polskich

Patronat Artystyczny
Krzysztofa Pendereckiego
(2003–2020)

Patronat
Prezydenta
Miasta Białegostoku

Historia Festiwalu (lata 2001–2019)

Sytuacja zakulisowa Festiwalu nie jest prosta. Rozpoczyna się trwająca kilka lat walka o istnienie imprezy w jej dawnym kształcie. Przeciwnicy ostro krytykują kierunek rozwoju Festiwalu, prezentowany repertuar i otwartość kulturową. Pierwsze wyraźne sygnały niechęci pojawiają się już w 1998 roku (XVII edycja MFMC), po wyborach i zmianach personalnych w hajnowskim środowisku samorządowym oraz objęciu stanowiska metropolity przez dotychczasowego arcybiskupa diecezji białostocko-gdańskiej Sawę, a probostwa Soboru św. Trójcy w Hajnówce przez ks. Michała Niegierewicza.

Odpierając ataki dyrektor Mikołaj Buszko oświadcza na łamach prasy: „Festiwal nigdy nie miał ambicji, aby stać się wydarzeniem liturgicznym. Od początku była to impreza świecka. Chcieliśmy oprócz walorów duchowych wydobyć również walory artystyczne muzyki cerkiewnej i przybliżyć ją szerokiej publiczności. Wykonawcy Festiwalu tworzą wyjątkową mieszankę kultur i narodowości”. Jakby na potwierdzenie tych słów uczestnicy siedemnastej i następnych edycji są wyjątkowo różnorodni. Do Hajnówki przyjeżdżają wykonawcy m.in. z Egiptu, Estonii, Bułgarii, Niemiec, Białorusi, Rosji, Ukrainy, Rumunii, Macedonii, Łotwy.

Próby odebrania Festiwalowi niezależności przez władze Hajnówki i środowisko parafialne kończą się niepowodzeniem. Organizatorzy konsekwentnie trzymają się sprawdzonej formuły imprezy, komplementowanej zarówno przez przyjeżdżających na przesłuchania chórzystów, jak i szeroki świat muzyczny. W 2000 roku Festiwal otrzymuje silne wsparcie z zewnątrz. Od dziewiętnastej edycji bowiem, honorowe patronaty nad imprezą sprawują prezydenci RP.

XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka (2002) odbywa się w napiętej atmosferze. Oponenti ponawiają próbę podporządkowania imprezy, a kiedy napotykają na opór organizatorów, zabraniają Festiwalowi wstępu do Soboru św. Trójcy. Otwarcie Festiwalu w wykonaniu Męskiego Chóru „Swietilen” Starocerkaskiego Monasteru pw. Świętego Dymitra Dońskiego w Rostowie nad

Donem pod dyr. Siergieja Piwowarowa, przesłuchania konkursowe oraz Koncert poświęcony 40-leciu pracy artystycznej ks. Jerzego Szurbaka i 30-leciu jego słynnego Zespołu Muzyki Cerkiewnej z konieczności odbywają się w Sali Kolumnowej Hajnowskiego Domu Kultury.

Skład jury zostaje wzbogacony o jeszcze jedną wybitną osobowość ze świata muzycznego, kompozytorkę z Ukrainy, Lesię Dyczko, która jako pierwsza w porewolucyjnej historii Ukrainy skomponowała muzykę cerkiewną. Chóry koncertują również w Pałacu Branickich w Białymstoku, a Koncert Galowy zostaje tradycyjnie powtórzony w Filharmonii Białostockiej. Przymusowa zmiana miejsca pozwala na włączenie do repertuaru muzyki instrumentalno-wokalnej, która we wnętrzach cerkwi nie mogła być wykonywana. Organizatorzy zachowują też dotychczasową formułę Festiwalu, otwartą na wszystkie wyznania.

W kolejnych latach Festiwal rozwija się z jeszcze większym rozmachem – poszerza swój zasięg o nowe miasta w Polsce, przyciąga wykonawców z najdalszych zakątków świata, wzbogaca repertuar o nieznane dotąd, bezcenne kompozycje. Festiwalowa publiczność oklasku je nie tylko literaturę klasyki religijnej, ale też utwory skomponowane współcześnie. Niejednokrotnie są to wykonania i prawykonania utworów gwiazd z kręgu muzyki poważnej o światowym formacie.

W 2003 roku XXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka już w całości przenosi się do Białegostoku. Przesłuchania kon-

kursowe i koncerty, w których bierze udział 20 chórów z 14 krajów całego świata odbywają się w Filharmonii Białostockiej, a także w Pałacu Branickich. Do rąk organizatorów dociera niezwykła korespondencja: List gratulacyjny i Błogosławieństwo nadesłane przez Patriarchę Konstantynopola Bartolomeusza. Koncert inauguracyjny Festiwalu ma wyjątkowy charakter: jest poświęcony 70. rocznicy urodzin wybitnego polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego. Przy pulpicie dyrygenckim pojawia się sam maestro – prowadzi Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego, który wykonuje jego „Pieśń Cherubinów”. W programie koncertu figuruje również „Hymn do Świętego Damiły”, zrealizowany pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego przez Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego, Polski Chór Kameralny „Schola Cantorum Gedanensis” oraz Orkiestrę Filharmonii Białostockiej. Krzysztof Penderecki, poproszony przez organizatorów, wyraża zgodę na objęcie festiwalu osobistym Patronatem Artystycznym, który sprawuje od 2003 roku aż do chwili śmierci w 2020.

Później jeszcze wielokrotnie muzyka Pendereckiego będzie prezentowana w ramach Festiwalu (w tym premierowe wykonania). Za swój najbardziej głośny sukces organizatorzy uważają wykonanie na XXV Festiwalu *Jutrzni* Pendereckiego, utworu inspirowanego muzyką cerkiewną. W 2006 r. Fundacja „Muzyka Cerkiewna” doprowadza do dwukrotnej premiery dzieła – polskiej w Bazylice archikatedralnej w Białymstoku oraz rosyjskiej w Soborze Smolnym w Sankt Petersburgu. Autor utworów był obecny podczas obu wykonań.

Festiwal staje się też miejscem premierowych wykonań utworów skomponowanych przez współczesnych twórców, na specjalne zamówienie Fundacji „Muzyka Cerkiewna”, czy też na prośbę dyrektora Mikołaja Buszki. XXXII Festiwal w 2013 roku otwiera koncert pt. „Krzysztofowi Pendereckiemu – współcześni kompozytorzy”. W obecności świętującego 80. urodziny mistrza zostają zaprezentowane premierowe wykonania dedykowanych mu utworów kompozytorów z Białorusi, Macedonii, Mołdawii, Polski, Rosji i Ukrainy. Po raz pierwszy publicz-

ność usłyszeć też mogła przygotowaną przez kompozytora specjalnie na tę uroczystość, prawosławną wersję jego Psalmu 130. z *Siedmiu bram Jerozolimy*, Psalm 129 – *Iz głębiny wozzwach*.

Dzięki Festiwalowi światowe zbiory współczesnej muzyki sakralnej inspirowanej Prawosławiem wzbogacają się o wiele bezcennych pozycji. Jedną grupą to utwory odnalezione przez wykonawców i muzykologów w rozlicznych archiwach, druga – to te skomponowane współcześnie, „pod wpływem” dawnej muzyki cerkiewnej lub wręcz na zamówienie organizatorów. To na Festiwalu – Hajnówka publiczność po raz pierwszy usłyszała nieznane utwory muzyki cerkiewnej stworzone przez znanych polskich kompozytorów, takich jak Stanisław Moniuszko, czy Karol Szymanowski, a także tych dzisiaj już całkowicie zapomnianych. W festiwalowych archiwach są przechowywane odkryte niedawno partytury muzyki cerkiewnej: Konstantego Antoniego Gorskiego, Ludomira Michała Rogowskiego, czy Józefa Kozłowskiego. W ramach XXVIII Festiwalu odbyło się m.in. polskie prawykonanie utworu *Zrąszczye mia bieżgłasy* (Widząc mnie milczącego), prawosławnej pieśni żałobnej na chór mieszany, polskiego kompozytora K. A. Gorskiego (1859–1924). Na trop tego zapomnianego utworu trafił Grzegorz Seroczyński, konsul generalny RP w Charkowie na Ukrainie.

W programie Festiwalu Muzyki Cerkiewnej możemy także znaleźć dzieła kompozytorów muzyki poważnej, których popularność nie ustępuje sławie gwiazd muzyki pop. Bohaterami kilku koncertów byli m.in. sir John Tavener i Arvo Pärt, współcześni kompozytorzy uwielbiani nie tylko przez melomanów. Obaj posiadają w swoim dorobku wiele utworów głęboko zakorzenionych w duchowości Prawosławia. Festiwal – Hajnówka jest jedynym festiwalem w Polsce, na którym wykonano w całości wszystkie dzieła muzyki cerkiewnej Tavenera. Warto przypomnieć, że muzyka koncertowa angielskiego kompozytora, podobnie jak muzyka Pendereckiego, wielokrotnie trafiała również na ścieżki dźwiękowe obrazów filmowych, m.in. „Drzewo życia” Terence’a Malicka. (Natomiast fragmenty muzyki Pendereckiego towarzyszyły mocnym scenom w „Lśnieniu” Kubricka).

W 2004 roku, podczas XXIII edycji Festiwalu, miał miejsce koncert autorski angielskiego kompozytora Johna Tavenera, z okazji jego 60-tych urodzin. Tavener nie mógł wprawdzie przyjechać na Festiwal, ale osobiście wyraził zgodę na muzyczną prezentację swoich utworów. W programie znalazły się zarówno jego kompozycje a cappella, jak i utwór na chór i wiolonczelę „Światy Boże”, wykonany przez Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego im. P. Czajkowskiego pod dyktando prof. Borysa Tewlina oraz wiolonczelistę Jewgienija Rumiancewa. Utwór ten został zarejestrowany na pofestiwalowej płycie wydanej przez Fundację „Muzyka Cerkiewna”. Dziesięć lat później, na XXXIII Festiwalu, w rok po śmierci Johna Tavenera, wykonano także fragmenty jego „The Liturgy of St. John Chrysostom”. Dzięki festiwalowym prezentacjom publiczność miała również okazję zetknąć się z dziełami Arvo Pärta. W 75. urodziny estońskiego kompozytora, podczas XXIX edycji Festiwalu (2010), został przypomniany jego słynny *Kanon Pokajania* (Kanon Pokutny).

XXXIV Festiwal (2015) otworzył koncert poświęcony jubileuszu 85-lecia kompozytora Romualda Twardowskiego, postaci nieodłącznie związanej z konkursem (młodzi odbiorcy powiedzieliby postaci „kultowej”), wspierającej organizatorów swoją erudycją i autorytetem, wieloletniego przewodniczącego festiwalowego jury. Koncert „Muzyka cerkiewna – od źródeł do współczesności” wypełniły zarówno utwory jubilata, m.in. premierowe „Boże, wo Imię Twoje”, jak i poświęcone mu kompozycje Łesi Dyczko (Ukraina), Anatolija Kisielowa (Rosja) i Władimira Czołaka (Mołdawia). W przesłuchaniach konkursowych rywalizowały ze sobą 23 chóry z kilkunastu państw Europy i Azji. Koncerty towarzyszące odbyły się m.in. w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach. Zakład Dyrygentury Chóralnej Wydziału Instrumentalno-Pedagogicznego UM-FC w Białymstoku wspólnie z Fundacją „Muzyka Cerkiewna” zorganizował Międzynarodową Konferencję Naukową „Muzyka cerkiewna – tradycja i teraźniejszość”, w której uczestniczyli goście z Festiwalu kompozytorzy, dyrygenci i muzykolodzy. Jak co roku studenci dyrygentury białostockiego Uniwersytetu Muzycznego

mieli okazję wziąć udział w tzw. Master Class (klasach mistrzowskich). Tym razem to ks. Jerzy Szurbak poprowadził warsztaty dotyczące praktyk wykonawczych religijnej muzyki wschodniosłowiańskiej. (Każde kolejne spotkanie w ramach Master Class ma inny temat wiodący).

Zgodnie z praktykowaną przez organizatorów zasadą z roku na rok zwiększa się otwartość imprezy na różne środowiska i konfesje. W przesłuchaniach konkursowych biorą udział chóry reprezentujące zarówno wykonawców prawosławia, jak i katolików, grekokatolików, staroobrzędowców, czy osoby świeckie. Nic więc dziwnego, że na jubileuszowym XXXV Festiwalu (2016) pojawiła się rekordowa liczba uczestników – 33 chóry z 16 krajów, m.in. Australii, Estonii, Grecji, Macedonii, Rumunii, Serbii, Węgier i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W jury zasiadał m.in. ks. Ivan Moody – angielski kompozytor, dyrygent i muzykolog, prawosławny duchowny mieszkający obecnie w Lizbonie (Portugalia), uczeń Johna Tavenera. Koncert galowy wypełniony występami gwiazd kilku poprzednich festiwali (laureatów głównych nagród) zamknął zdobywca I nagrody w kategorii chórów zawodowych, Państwowy Rosyjski Chór pod dyr. prof. Władimira Minina. Festiwalowi towarzyszyły m.in. koncerty w Michałowie i Supraślu, poświęcone pamięci twórców związanych z Podlasiem – Tamarze Sołowiecz, reżyserce filmów dokumentalnych, która kilkakrotnie rejestrowała przebieg Festiwalu oraz zaprzyjaźnionemu z Festiwalem artyście fotografowi, Wiktorowi Wołkowowi.

W kolejnym roku 2017 do rywalizacji przystępuje 26 chórów. Fundacja Muzyki Cerkiewnej w większych i mniejszych miastach całej Polski organizuje rekordową liczbę 21. koncertów towarzyszących. Festiwalowa publiczność słucha nie tylko muzyki, ma także okazję obejrzeć premierę filmu „Romuald Twardowski. Kompozytor w zwierciadle muzyki” (według scenariusza i w reżyserii żony kompozytora, Alicji Twardowskiej) oraz spotkać się z ks. Jerzym Szurbakiem podczas promocji poświęconej mu publikacji „Życie wypełnione śpiewaną modlitwą”.

W 2018 roku XXXVII Festiwal otwiera koncert „Duchowość Rzeczy-

pospolitej w Muzyce Cerkiewnej” w wykonaniu Akademickiego Kameralnego Chóru „Chreszczatyk” z Kijowa pod dyr. Pawła Strucia. Z okazji kolejnego jubileuszu Krzysztofa Pendereckiego w koncercie inauguracyjnym brzmi (wspomniana już wcześniej) cerkiewna wersja Psalmu 130. z oratorium „Siedem bram Jerozolimy”. Z inicjatywy i na prośbę Mikołaja Buszko podczas zamykającego festiwal koncertu galowego ma miejsce niezwykle popis chóralskiej maestrii. W oparciu o przesłany wcześniej materiał nutowy, po krótkiej próbie, cztery chóry (dwa z Ukrainy oraz jeden z Litwy i Rosji) pod batutą ukraińskiego dyrygenta Aleksieja Szamryckiego, wykonują „Iże Chieruwimy” Pendereckiego. W przesłuchaniach konkursowych rywalizuje 30 zespołów. Ze stolicy Wielkiej Brytanii przyjeżdża na Festiwal Koptyjski Chór „St. Kyril”, natomiast z dalekiego Libanu Prawosławny Chór „Theotokos”.

Po raz pierwszy imprezę rozpoczyna nowy sygnał muzyczny Festiwalu, skomponowany na zamówienie organizatorów przez Romualda Twardowskiego. Ukazują się też trzy nowe płyty CD wydane przez Fundację „Muzyka Cerkiewna”: „Prawosławne Koncerty Bożonarodzeniowe”, „Muzyka cerkiewna Krzysztofa Pendereckiego” (zapis utworów prezentowanych na Festiwalu) oraz „Zastupnice usierdnaja”.

XXXVIII Festiwal (2019) otwiera koncert „Arcydzieła europejskiej muzyki cerkiewnej” w wykonaniu Państwowego Naddniestrzańskiego Chóru z Tyraspola w Mołdawii pod dyktando Tatiany Twerdochleb. Chórzyści prezentują m.in. modlitwę „Otcze nasz” z muzyką Stanisława Moniuszki (dla zaakcentowania ogłoszonego przez Sejm RP Roku Moniuszki), a także utwór przewodniczącego festiwalowego jury, Romualda Twardowskiego, „Wo Carstwie Twojem”. Publiczność koncertu galowego gorącymi brawami nagradza występ Chóru „Harmonious” z Akry w Ghanie, prowadzonego przez Jamesa V. Armaah (jury przyznaje zespołowi III miejsce w kategorii chórów profesjonalnych i wyróżnia dyplomem specjalnym za propagowanie muzyki cerkiewnej w Afryce). Koncerty inauguracyjny oraz galowy Festiwalu są dostępne w bezpośrednim przekazie internetowym. Po raz pierwszy festiwalowy folder ukazuje się nie tylko

po polsku, ale też w języku angielskim.

W zmaganiach konkursowych bierze udział 25 chórów z 11 krajów Europy, Azji i Afryki. Jak co roku, zaproszone zespoły wykonują kilkadziesiąt koncertów towarzyszących w wybranych miastach kraju. Jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń 38. edycji jest premiera filmu dokumentalnego „Festiwal śpiewającej duszy” w reż. Mikołaja Wawrzyniuka. Dokument przedstawia 37-letnią historię imprezy, opowiedzianą przez jego uczestników – głównych aktorów wydarzeń oraz zwykłych obserwatorów.

Siła Festiwalu – Hajnówka zawiera się nie tylko w zadziwiającym, duchowym i artystycznym bogactwie repertuaru, ale także niebywalej determinacji organizatorów, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Potrafili oni zgromadzić wokół siebie zarówno oddanych melomanów, jak i niekwestionowane autorytety muzyczne – prawdziwych erudytów i to z koneksjami... Ta sieć artystycznych powiązań oraz rozległa wiedza, jaką dysponują związane z Festiwalem osobowości (przede wszystkim prof. Romuald Twardowski i ks. Jerzy Szurbak, którzy są nieodłączną wartością i podporą Festiwalu niemalże od samego początku) oraz inni zasiadający w jury kompozytorzy, dyrygenci, krytycy muzyczni, stale lub rotacyjnie przyjmujący rolę konsultantów Festiwalu... Wszystko to ma bezpośredni wpływ na jakość Festiwalu.

Koronawirus, który (oficznie) dotarł do naszego kraju 4 marca 2020 roku, zamknął Festiwal w izolacji domowej, podobnie jak wszystkich mieszkańców Polski. Pandemia covid-19 rozprzestrzeniła się na cały świat, uniemożliwiając organizację 39 edycji Festiwalu w ogłoszonym wcześniej, majowym terminie. Organizatorzy byli zmuszeni odroczyć w czasie tegoroczną imprezę. Nowy termin międzynarodowego spotkania chórystów z całego świata został wyznaczony na 16–20.09.2020 roku.



OLGA PACEWICZ



O początkach Festiwalu

Opowieść ks. Michała Niegierewicza, proboszcza Soboru Świętej Trójcy w Hajnówce:

W 1978 roku zostałem wikariuszem w Hajnówce i spotkałem swego przyjaciela z lat szkolnych, Mikołaja Buszko. Mikołaj przygotowywał się do objęcia dyrektorstwa Hajnowskiego Domu Kultury. Znałem go jako człowieka bardzo rzutkiego (w szkole był harcerzem, drużynowym, itd.), zawsze chcącego coś zrobić. Ale pomysł, który przedstawił, zaskoczył i ateistyczne władze, i nas, prawosławnych księży. — A może byśmy zorganizowali przegląd chórów parafialnych? — zapytał mnie. Oczywiście wcześniej rozmawiał na ten temat z proboszczem, śp. ks. Antonim Dziewiatowskim. Proboszcz przysłał go do mnie. Pomysł Mikołaja był dla mnie ze wszech miar godny poparcia.

ZANOTOWAŁ MICHAŁ BOŁTRYK
GAZETA FESTIWALOWA 1996 R.

Było lato 1980 r. i wesele Michała Bajko w Białowieży. — Pamiętam — opowiada dr Włodzimierz Wołosz — jak wtedy, na weselu, rozmawialiśmy w małym gronie. Był Mikołaj Buszko, Jan Anchimiuk, pracownik naukowy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, dziś arcybiskup Jeremiasz, moja żona Julianna, jeszcze inne osoby, które zatarły się w pamięci. Buszko mówił o spotkaniu chórów cerkiewnych w Hajnówce. Jan Anchimiuk zauważył, że to byłaby piękna impreza.

MICHAŁ BOŁTRYK
GAZETA FESTIWALOWA 2001 R.

Zawsze prawdziwa

Rozmowa z Jego Eminencją Arcybiskupem Sawą, Metropolitą Warszawskim i Całej Polski:

Jakie znaczenie ma hajnowski festiwal dla Cerkwi prawosławnej w Polsce?

— Festiwal hajnowski przekształcił się z niewielkiej imprezy o charakterze lokalnym w wielkie międzynarodowe spotkanie muzyków i śpiewaków z różnych krajów, reprezentujących różne Kościoły prawosławne i różne wyznania. Cieszy nas, że dzieje się to w Polsce. Stąd wniosek, że hajnowski Festiwal ma ogromne znaczenie dla naszej Cerkwi. Goście przyjeżdżający tutaj poznają nasze świątynie, naszą prawosławną kulturę, zawiązują przyjaźnie z prawosławnymi mieszkańcami naszego kraju. Festiwal jest doskonałą promocją naszej Cerkwi, a także Polski na forum międzynarodowym.

Czy Eminencja widzi potrzebę wprowadzenia zmian i nowych elementów do formuły organizacyjnej Festiwalu i doboru wykonawców?

— Jak powiedziałem, Festiwal przekształcił się w dużą międzynarodową imprezę. Stało się to niejako w sposób naturalny. Formuła Festiwalu może właśnie w taki naturalny sposób ewoluować i zmieniać się. Organizatorzy sami powinni to zauważać i wyciągać wnioski. **Nie widzę potrzeby odgórnych zmian i narzucania organizatorom czegokolwiek.**

Jest to impreza świecka, popularyzująca muzykę cerkiewną, stworzoną w dawnych czasach do uwznioślenia Słowa Bożego głoszonego w świątyniach. W Hajnówce oceniane jest przede wszystkim brzmienie muzyczne tych utworów – poziom ich wykonania i odczucia estetyczne. Sakralny i prawosławny charakter tej muzyki schodzą jak gdyby na dalszy plan. Tym bardziej, że jej wykonawcami i słuchaczami są nie tylko prawosławni, ale też wyznawcy innych religii oraz niewierzący. Na ile prawdziwa jest więc muzyka cerkiewna brzmiąca na hajnowskim Festiwalu?

Muzyka cerkiewna jest zawsze prawdziwa. Nie zmienia tego jej wykonania pozaliturgiczne. Jeżeli wykonują ją, lub jej słuchają, nieprawosławni lub niewierzący, oznacza to, że oddziałuje ona na ich wnętrza, ich dusze, chociaż oni być może nie zawsze sobie to uświadamiają, stawiając na pierwszym planie doznania estetyczne.

ROZMAWIAŁ JERZY CHMIELEWSKI
GAZETA FESTIWALOWA 1998 R.

40 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” w Białymstoku

To niemal niemożliwe, że człowiek, który żyje, funkcjonuje w miarę tego jak pozwala PESEL czytając informację, a właściwie tytuł jednej z NAJLEPSZYCH imprez chóralnych w Polsce, może się jeszcze zdziwić, że to tutaj? na Podlasiu, w Białymstoku. A jednak... Tak, to jest fakt, który jest faktem już od 40 lat.

40 lat a pamiętam, jak dziś, kiedy dowiedziałem się o tym, że lokalna, miejska instytucja kultury HDK w Hajnówce zaczyna w cerkwi coś kombinować i robić coś w cerkwi, z księdzem, w zakresie pieśni nabożnych... nie to niemożliwe, że aż takim kozakiem jest ten Kola Buszko, jak ja dyrektor samorządowej instytucji kultury. Jak na tamte czasy – zupełnie nie trzymało się kupy. Tutaj wszystko za gębę trzyma ta jedyna i słuszna... W Radzie Miejskiej wyjątkowy, niespotykany konsensus, bo każdy w 100, a nawet więcej procentach zgadza się z tym, co powiedzieli tam, gdzie słuszne, a tu wychyla się dyrektor miejscowego Domu Kultury? Dyrektor, który jest, bo zgodę na to wyraziła również ta jedyna i słuszna, jak słyszałem, że to kozak (nawet podobny), nie pęka przed miejscowymi kacykami, dobrze z klerem, ale że drzewiarz, a zajął się kulturą. To muszę przyznać jakoś mi było „nie teges”.

Moja Rodzina zamieszkała w Hajnówce opowiada, że w HDK i tańce „na dechach” i koncerty rockmanów i miejscowych i tych lokalnych „garażowych”, i spotkania dla dzieci w zespołach, plastyka, itd. i raczej to to minimum wszystkim odpowiada. No oczywiście każdy miał swoje potrzeby, każdy po cichu krytykował, co jest i po co ale to była raczej średnia krajowa, bo przecież na kulturze, podobnie jak na medycynie i mechanice samochodowej każdy się zna, jak nikt inny. Więc co? Tylko Dyrektorowi pozostała satysfakcja i mała stabilizacja, poprawiać kontakty z władzą, unikać krytyki, pozyskiwać popleczników, a ty co? On bierze się za pieśni nabożne, zabiera się za chóry cerkiewne, swoje działania umieszcza w cerkwi, zaprasza specjalistów od pieśni nabożnych, muzyki poważnej! Mało tego, nie tylko nasze lo-

kalne – podlasko-prawosławne! ale nawet ogólnopolskie?!

Później kolejne lata naszej pracy dyrektorskiej na odległych przygranicznych placówkach. Coraz więcej naszej inicjatywy. Coraz mniej wpływu tych, którzy wciąż nie mogli zapomnieć, że byli wyroczniami, a teraz coraz mniej, słabiej, bo i znaczenie się zmniejsza, a i ludzie coraz mniej słuchają... Mnie nie brali na wyjazdy w ramach partyjnej przyjaźni za najbliższą zagranicę. Mikołaj na spotkaniu wspomina, że kłają, straszą, ale nie za bardzo mogą, bo i ludzie i cerkiew jest za Nim. U mnie fantastyczny projekt finansowany przez amerykańców – Spotkania Teatrów Dziecięcych z Krajów Nadbałtyckich, a u Mikołaja coraz bardziej hula jego „Muzyka Cerkiewna”. Słyszę, że jego festiwal stał się rangi międzynarodowej, że uzyskał Patronat Prezydenta, że na jego festiwal przyjechali nawet czarnoskórzy prawosławni z Afryki, że...

Mnie z powodu niczym nieuzasadnionym wywalają z pracy, pozbawiają praw autorskich do idei projektu, sposobu realizacji i muszę wyjechać z Sejnu, znajduję pracę w województwie, a tam w Hajnówce wszystko dobre, co można powiedzieć o aktywności, promocji miasta i regionu, chwała Panu, rosnąca popularność Hajnówki itd. słowem wszystko, co najlepsze. Mój Festiwal realizowany przez innych zaczyna powszednieć i odchodzić od swoich podstaw programowych, integracyjnej roli, tworzenia możliwości dzieciom i młodzieży z krajów nadbałtyckich wypowiedzieć się jako aktorzy oraz jako ci, którzy dokonują doboru teatrów do udziału w festiwalu, jako jurorzy i organizatorzy. Zaczynają się bezprogramowe spotkania po nagrody i na spotkania.

Czytam, że Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”,

czyli Festiwal Śpiewającej Duszy obok kultowego wówczas Międzynarodowego Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego Wratislavia Cantans im. Andrzeja Markowskiego są najważniejszymi imprezami chóralnymi w Polsce.

Ale słyszę, że tak jak i u mnie, tak i w Hajnówce zaczyna wadzić dominacja jednej osoby, popularnej, prezentującej możliwość sukcesu w tej naszej lokalnej niemożliwości. Myślę, że mój przykład spowodował, że zaczyna rodzić się obawa o to, co dalej, co będzie, jak to, co na razie wadzi, zacznie przeszkadzać, i... Słyszę, że powstała Fundacja „Muzyka Cerkiewna”, która przejmuje od samorządowej instytucji kultury, a bezpośredni jego realizatorzy na szczęście zostają przy organizacji, a tym samym przy zachowaniu tego, o co chodziło przy tworzeniu, budowaniu i realizacji kolejnych festiwali.

A później, to już ja rencista. Zupełnie niepojęta „reforma” festiwalu – czyli cios podobny jaki otrzymałem ja, później deprecjonowanie roli organiza-

torów, osiągnięć, roli dla rozwoju społeczności lokalnej, gospodarności, rozwoju, rozwoju, rozwoju....rozwoju Festiwalu oraz pozytywnych elementów rozwojowych i promocyjnych, którego niestety społeczność lokalna, a również instytucje, inne elementy tego piękno Miasta nie były w stanie udźwignąć.

To, co było dalej, po emigracji ze swojego ukochanego miejsca do Białegostoku, nie jestem w stanie oceniać, opisać, a co gorsze porównywać do swoich doświadczeń.

Jeden z moich guru (gurek?) kształcących mnie strategii rozwoju społeczności lokalnych i instytucji kultury, Pani M.N. z USA mówiła, że upaść jest rzeczą normalną, ale jak upadek przekuć w sukces, to dopiero jest temat do poznania.

Zapytam Ich – Irenę i Mikołaja, jak oni to zrobili. Na co zwrócili uwagę i o czym musieli zapomnieć z tego, co robili w swojej kochanej Hajnówce. Oni powiedzieli, że nie wiedzą, ale wiedzą jak pięknie, mądrze i godnie poka-

zywać muzykę, Ich muzykę cerkiewną. Wiedzą, bo przez 40 lat się nauczyli. Bez teoretyzowania, a w normalnej, uczciwej robocie przy realizacji tego wielkiego dzieła upowszechniającego i uprzystępniającego prawdziwie wielką sztukę.

Życzę im wytrwałości, dystansu i świadomości, że prawdziwe jest przysłowie (po naszymu) „dzieło ma stiera boitsia”. Oni muszą w to uwierzyć, bo jeżeli nie Oni – to kto, a jeżeli nie wciąż i nie teraz – to kiedy?

Kochani Ireno i Mikołaju – za zaszczyt poczytuję sobie znajomość z Wami, a za najlepszy element kształcenia się traktuję obserwowanie tworzenia i efektów Waszego Dzieła.



JERZY ANDRZEJ NAZARUK
KULTUROZNAWCA,
ANIMATOR KULTURY

Zespół Muzyki Cerkiewnej ks. Jerzego Szurbaka

Ks. Jerzego Szurbaka poznałem w latach 90., kiedy pracowałem w Polskich Nagraniach jako reżyser dźwięku zajmujący się masteringiem nagrań. Pracowaliśmy wspólnie nad brzmieniem płyty Zespołu Muzyki Cerkiewnej. Od pierwszej chwili znaleźliśmy wspólny język i zrozumienie muzyki, a co ważniejsze, im dłużej przebywaliśmy razem, odkrywaliśmy wspólne wartości, które złączyły nas mocno, aż do przyjaźni braterskiej w wierze prawosławnej i katolickiej.

Książd Jerzy odkrył przede mną piękno muzyki cerkiewnej, pozwolił zrozumieć jej duchową wartość i przeżyć wzniosłe chwile podczas koncertów i nagrań. Zawsze podziwiam Jego pasję i zapał, którymi umiał zapalić chóry, którymi dyrygował. Z wielką żarliwością i znanstwem opowiadał i wprowadzał słuchaczy na koncertach swoimi komentarzami między utwory. Ale przede wszystkim jego talent dyrygenta, który rozumie i wie, jak wykonać dane dzieło, co potwierdzała publiczność domagająca się zawsze bisów. Każdy koncert był wielkim przeżyciem dla słuchaczy i wykonawców, gdyż pod jego ręką muzyka

była formą sztuki wypełniona wzniosłymi wartościami.

Muzyka jest sztuką oddziałującą bezpośrednio na słuchaczy w chwili jej wykonywania przez artystów. Jest ulotna, wpływa na nas, gdy jej słuchamy. Gdy wybrzmia oklaski po koncercie, pozostaje tylko wspomnienie emocji, które w nas poruszyła. Artyści innych dyscyplin sztuki, jak rzeźbiarze, malarze, architekci, poeci, tworzą skończone dzieła, które zostają z nami i możemy je kontemplować poprzez ich fizyczną obecność wiele razy. Dzięki nagraniom mamy możliwość obcowania z muzyką częściej, niż na koncertach.

Nagrania dźwiękowe mają trzy wymiary. Pierwszy, najważniejszy to zapis historii. Przenosimy w czasie unikalną właściwość muzyki, jaką jest chwila, jej niepowtarzalność, gdyż każde wykonanie nawet tego samego utworu jest inne. Przenosimy w czasie niematerialną właściwość muzyki.

Drugi wymiar to nauka. Dajemy świadectwo naszej interpretacji, brzmieniu głosów i instrumentów, co jest szkołą dla przyszłych pokoleń i muzyków biorących udział w nagraniu, bo trudno jest tworzyć muzykę i słuchać jej jednocześnie, a w takim położeniu są muzycy. Dzięki nagraniu mogą usłyszeć własną interpretację.

I trzeci wymiar zarezerwowany dla najwybitniejszych: rejestrujemy interpretacje mistrzowskie, o których możemy powiedzieć, że to prawdziwa Sztuka.

Dwa pierwsze wymiary występują zawsze, nagrania ks. Jerzego z Zespołem Muzyki Cerkiewnej uruchamiają trzeci wymiar, który przez uszy dotyka serc słuchaczy i kieruje ich myśli z wdzięczną modlitwą do Boga, naszego Stwórcy.



BOGDAN ŻYWEK
REŻYSER DŹWIĘKU,
STUDIO 153, 2021 R.



Otrzymane od Was płyty CD, za które pięknie dziękuję, są perełkami „szew-drami” muzyki cerkiewnej w wykonaniu Waszego Zespołu, w których zapisana jest Wasza miłość do naszej matki – Cerkwi i Prawosławia jako skarbnicy dóbr duchowych.

ARCYBISKUP PAISJUSZ, 2018 R.

Nie ulega wątpliwości, że Zespół Muzyki Cerkiewnej w okresie swego działania był zaliczany do ścisłej czołówki naszych chórów. Decydowały o tym piękne brzmienie głosów, wzorowa emisja i trafność interpretacji będącej zasługą o. Jerzego Szurbaka. Wspaniale brzmi „So swiatym upokoj” A. Lwo-wa w opracowaniu dyrygenta ks. Jerze-go Szurbaka, zaś M. Konach imponuje potęgą swego basu w utworze „Utwier-di Boże” M. Kosołapowa. W śpiewie bułgarskim zachwycamy się pięknym, aksamitnym brzmieniem tenorów. To wszystko sprawia, że płyty słucha się z przyjemnością i autentycznym za-interesowaniem.

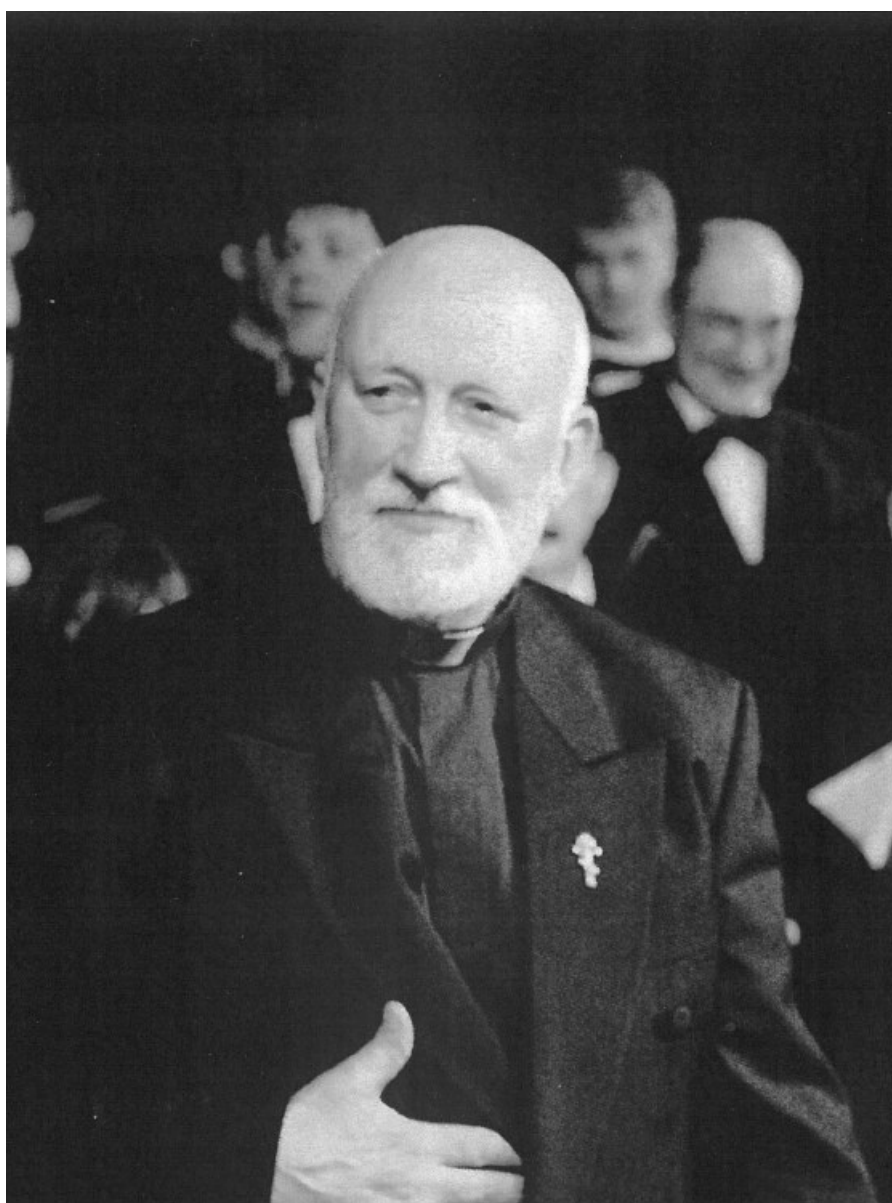
PROF. ROMUALD TWARDOWSKI, 2020 R.

Płyta kończy się utworem „Priiditie ublażym Josifa prisnopamiatnago” D. Bortniańskiego – najwybitniejszego kompozytora muzyki cerkiewnej w Rosji. Utwór wybrzmiewa w zróżni-cowanej dynamice, gdzie pełnię swej krasy ukazuje chór mieszany z piękną barwą głosów żeńskich i męskich. O. Szurbak jako dyrygent pokazał nam w tym nagraniu swoje mistrzostwo in-terpretacyjne i muzykalność.

ALICJA TWARDOWSKA, 2020 R.

Jeżeli chodzi o płytę „Wielki Post” – jest ona bardzo potrzebna. Wszystkie utwory w niej zawarte to klasyka wiel-kopostna. Zawsze kojarzą mi się z Oj-cem i jego zespołem.

ARCYBISKUP PROF. DR HAB. JERZY, 2021 R.



Głosy o chórze ks. Jerzego Szurbaka

Duchowa głębia muzyki cerkiewnej dzięki chórowi stała się dla wielu praw-dziwym, głębokim przeżyciem.

AKIB DR E. WILDBOLZ, 1978 R., SZWAJCARIA

Odgłosy o Zespole Muzyki Cerkiewnej ks. Szurbaka są tylko pozytywne.

PAWEŁ ARCYBISKUP KARELSKI
I CALEJ FINLANDII, 1985 R.

Prezentacją swojej sztuki i jej arty-zmem rzuciliście Curitibę i Brazylię na kolana.

MIECZYSLAW STEFANOWSKI –
KONSUL GENERALNY RP W CURITIBIE,
1986 R.

Muzyka cerkiewna jest czymś, co mnie szczerze rzuca na kolana. Osobiście wy-konując muzykę cerkiewną zdałem so-bie sprawę, że nie można jej śpiewać nie modląc się. Pierwszy raz zostałem za-proszony do śpiewania wraz z Zespołem Muzyki Cerkiewnej w 1979 r. Później byłem zapraszany wielokrotnie. Z księ-

dzem Szurbakiem pracuje się wspania-le. Z nim śpiewa się tak wygodnie, tak jakby się razem oddychało.

ŚP. PROF. LEONARD ANDRZEJ MRÓZ –
SOLISTA TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE,
1994 R.

Publiczność od wielu lat urzekają pię-kne głosy śpiewaków ks. Szurbaka, za-chwycające brzmienie chóru, a tak-że niepowtarzalny, bo właściwy chyba tylko tradycji muzycznej Prawosławia, klimat tego śpiewu, który sam w sobie jest muzyką płynącą wprost z duszy – czyli modlitwą.

DR RYSZARD MAJAK –
DYREKTOR „POLSKICH NAGRAŃ”, 1998 R.

Każde piękno wprowadza nas w sferę sacrum. Jesteście jak Apostołowie, któ-rzy są wysłani, aby przemieniać świat przez piękno śpiewu.

KS. PRAŁAT ZBIGNIEW PRUCHNICKI,
2013 R., PIASECZNO



Prawosławny metropolita warszawski i całej Polski Sawa i ks. Jerzy Szurbak.



**PRAWOSŁAWNY METROPOLITA
WARSZAWSKI I CAŁEJ POLSKI**
Al. Solidarności 52, 03-402 Warszawa

Warszawa, 2.IX. 2020.

„Wielki Post”

Z zadowoleniem przyjąłem najnowsze opracowanie muzyczne wydane przez Zespół Muzyki Cerkiewnej pod dyrekcją Ks. Jerzego Szurbaka, odnoszące się do Wielkiego Postu, najpiękniejszego okresu w roku liturgicznym naszej Cerkwi.

Wielki Post, to szczególnie i wyjątkowy czas, podczas którego poprzez sakrament pokuty następuje duchowe oczyszczenie i doświadczane jest misterium Wielkiego Postu, zwieńczeniem którego jest Zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Opracowanie muzyczne „Wielki Post” wprowadza słuchacza w tajemnicę Krzyża Pańskiego, na którym dokonano się zbawienie ludzkości. To wypracowana przez wiele lat duchowość Zespołu Muzyki Cerkiewnej spowodowała, że słuchający wprowadzani są w wyjątkowy modlitewny nastrój.

Nie byłoby takiego opracowania i jego wykonania, gdyby nie Dyrygent Zespołu Ks. Jerzy Szurbak. To dzięki jego miłości do muzyki cerkiewnej, którą wyniósł z domu rodzinnego, stał się jej autorytetem dla wielu współczesnych dyrygentów.

Miłość do muzyki cerkiewnej spowodowała również, że całe swoje życie poświęcił i podporządkował tej właśnie sferze. Przez 42 lata kierował wyjątkowym Zespołem Muzyki Cerkiewnej przy Warszawskiej Operze Kameralnej wielokrotnie biorąc udział w festiwalach muzyki religijnej, godnie reprezentując polską wielokulturowość i religijność. Dzięki jego działalności śpiew cerkiewny wyszedł poza mury świątyni prawosławnych i do dzisiaj rozbrzmiewa zarówno w świątyniach rzymskokatolickich, protestanckich, salach koncertowych, filharmonii, nie tylko w Polsce, ale również na świecie.

Prezentując podczas licznych koncertów najpiękniejsze utwory muzyki cerkiewnej, światowej sławy kompozytorów, przyczynił się do lepszego poznania prawosławnej duchowości i mistyki, dając wspaniałe świadectwo o Polskiej Cerkwi Prawosławnej.

Za ten wieloletni wkład w rozwój szeroko rozumianej kultury prawosławnej Ks. Jerzemu Szurbakowi dziękuję i życzę dużo Bożego błogosławieństwa oraz zdrowia na długie lata!

Z arcybiskupskim błogosławieństwem

+ Sawa,

Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski

Niezliczone razy wiodłeś nas brzmieniem Twojego chóru pod niebiosa i pozwalasz w czasie niezapomnianych koncertów i długo po ich zakończeniu – tam przebywać.

DR WALERIA MŁYNIEC –
GENETYK Z POLSKIEJ AKADEMII NAUK,
ORGANIZATOR I PROMOTOR KONCERTÓW
ZESPOŁU W BRAZYLII, NIEMCZACH, FRANCJI
I SZWAJCARII, 2013 R.

Autorowi tych słów dane było towarzyszyć Zespołowi Muzyki Cerkiewnej w dwóch wyjazdach zagranicznych do Niemiec południowych, mianowicie do Ulm i Münster oraz do Szwajcarii. Okazało się, że wydarzenie pozornie tylko kulturalne stało się bardzo ważnym przeżyciem teologicznym i duchowym, swoistym nabożeństwem, ofiarą złożoną Bogu Trójjedynemu. Za taką służbę księdza Jerzego Szurbaka i członków Zespołu należy się im szczególna wdzięczność.

ARCYBISKUP PROF. DR HAB. JEREMIASZ,
2016 R., SZCZECIN

Rezultat wszystkich starań Mistrza to setki tysięcy urzeczonych słuchaczy mistycyzmem i pięknem śpiewów cerkiewnych. Dokonana przez ks. Jerzego misja popularyzatorska, tak w kraju, jak i za granicą, przyniosła muzyce cerkiewnej tyle splendoru, wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, iż dzisiaj trudno byłoby wskazać zjawisko, które w zbliżonym choćby stopniu mogło wywołać porównywalne poruszenie. Chór ks. Szurbaka stał się mimowolnym wzorcem, kreatorem tradycji wykonawczych.

MICHAŁ ŁASZEWICZ –
CHÓRMISTRZ I KOMPOZYTOR, KIEROWNIK
TEATRU MUZYCZNEGO W POZNANIU,
2017 R.

Charyzma ks. Jerzego, wiedza teologiczna, zdolności menadżerskie, a głównie talent, przesądziły o tym, że powstał profesjonalny Zespół wiernej zaleceniu Ap. Pawła z listu do Efezjan (5,19–20), który zachęcał: „śpiewajcie psalmy, hymny, pieśni pełne Ducha i wysławiajcie Boga w sercach waszych”. Słowa Apostoła rozwinął św. Hieronim tłumacząc je następująco: „śpiewajcie mądrze”, tzn. zgodnie z wiedzą teologiczną, muzyczną, czy lingwistyczną. Był zatem nie tylko ambasadorem polskości, lecz również ambasadorem Prawosławia.

PROF. DR FERMATA, 2021 R.

Rubinowe gody

Już 40 lat istnieje Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej! Jeśli przypomnę popularne powiedzenie, że w czasach współczesnych najbardziej stałą rzeczą jest zmiana, to „wiek” Festiwalu należy uznać za wyjątkowo długi i trwały.

Wierny swojej formule od początku: popularyzacja muzyki kościoła prawosławnego, jej rozwój i pobudzenie twórców do komponowania nowych dzieł, a także zachęcanie chórów do sięgania po tę piękną muzykę. Po kilkunastu latach rozbrzmiewania „festiwalu śpiewającej duszy”, prawosławny metropolita Bazyli powiedział, że istotą festiwalu *„jest dotarcie do źródeł cerkiewnej muzyki i początków chrześcijaństwa, pielęgnowanej przez stulecia, a następnie zapomnianej, wydobyć i upowszechnienie najpiękniejszych jej pereł, pieśni łączących niebo i ziemię, a dusze w jedność”*. Te piękne słowa potwierdzają celność tej inicjatywy sprzed 40 lat. W ciągu tego czasu miało miejsce tak wiele różnorodnych wydarzeń związanych z festiwalem. O samej historii festiwalu nie ma sensu pisać, bo jest ona zamieszczona na stronie Fundacji „Muzyka Cerkiewna”, a poza tym pisano o tym wielokrotnie. Jako niemal stała bywalczyni, współpracująca z organizatorami tego przedsięwzięcia, pragnę zwrócić uwagę na kilka – moim zdaniem – ważnych spraw. Przesłuchania konkursowe Pierwszych Dni Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka (taką nazwę miały początkowe edycje) odbyły się w drewnianej cerkwi św. Mikołaja, ale już następne w nowo zbudowanej, o imponującej, nowoczesnej architekturze hajnowskiej cerkwi pod wezwaniem św. Trójcy. Początkowo były one skromne i gromadziły przeważnie chóry parafialne. Jednak z każdą kolejną edycją zainteresowanie festiwalem rosło, a w festiwalowych przesłuchaniach coraz częściej brały udział zespoły w kategoriach nie tylko amatorskich, ale także profesjonalnych. W czasach tzw. transformacji ustrojowej, kiedy ze szkół i organizacji społeczno-kulturalnych zniknęły chóry i instrumentalne zespoły amatorskie, muzyczność społeczeństwa spadła w sposób przerażający. Obniżyło się też obycie społeczeństwa w salach koncertowych.

Festiwal przez te 40 lat swojego bytu przyczynił się w dużym stopniu do odrodzenia chóralistyki, do umuzykalniania społeczeństwa i rozwoju zainteresowań muzycznych często młodych ludzi. Jest to rola nie do przecenienia. Najlepszym dowodem na to jest liczba kategorii, w jakich odrębnie oceniano zespoły: parafialne, świeckie, amatorskie, zawodowe. Od początku imprezie towarzyszyły spotkania towarzyskie w sercu Puszczy Białowieskiej, które tak bardzo integrowały chórzystów, dyrygentów, jurorów i zaproszonych gości. Hajnówka. To było wspańnię miejsce dla festiwalu, bo tu zrodziła się jego inicjatywa i tu sięgają jego korzenie. Doceniał to i błogosławił wieloletni proboszcz parafii prawosławnej, ks. dziekan Antoni Dziewiatowski, otwierając szeroko nową cerkiew dla festiwalu. Dzięki temu do Hajnówki na festiwalowe święto zaczęły przyjeżdżać nie tylko coraz bardziej renomowane zespoły, ale także zwykli turyści z całej Polski, a wkrótce i z zagranicy. Słuchacze pokochali tę muzykę i z niecierpliwością czekali na kolejne edycje festiwalu. Tymczasem pod koniec lat 90. XX w. festiwal zaczął dotyczyć kryzys organizacyjny wynikający ze zmian samorządowych w Hajnówce, a także w samej cerkwi – metropolitą został arcybiskup Sawa, zaś proboszczem soboru św. Trójcy ks. Michał Niegierewicz. Rozpoczęła się ostra krytyka, walka o kształt festiwalu i próba uczynienia z niego prowincjonalnej imprezki. Walczący nie rozumieli idei organizatorów, potrzeby rozwoju festiwalu. W roku tak pięknego jubileuszu, aż trudno wdawać się w szczegóły tej dramatycznej wówczas sytuacji. Na szczęście próby odebrania festiwalowi niezależności przez władze Hajnówki i środowisko parafialne skończyły się niepowodzeniem, a festiwal w 2003 roku przeniósł się do Białegostoku i tam odbywa się do dzisiaj, mając status wielkiej, międzynarodowej imprezy. W tym miejscu konieczne trzeba wspomnieć o dyrektorze,

założycielu i organizatorze festiwalu, Mikołaju Buszce. Gdyby nie jego odwaga, strategia, upór, nie mielibyśmy takiej renomowanej imprezy, a nawet zaryzykuję twierdzenie, że nie byłoby festiwalu w ogóle. Obserwowałam wówczas bacznie każdą strategię dyrektora, każdą kolejną edycję i za każdym razem towarzyszące imprezie problemy, nerwy, pokonywanie zdawałoby się spraw nie do pokonania. Ale nie dla Mikołaja Buszki. I mimo że wspierało go wiele osób, to jednak tylko on stanął na czele tej trudnej walki o „być albo nie być” festiwalu. W ogóle za organizacją tak szeroko zakrojonej imprezy stoją ludzie. Do grona miłośników, współpracowników silnie wspierających przedsięwzięcie dołączył w 1983 r. kompozytor Romuald Twardowski, któremu nie obca była muzyka prawosławna; związał się on z festiwalem na stałe i do dzisiaj przewodniczy Jury. Myślę, że w roku tak wielkiego jubileuszu warto podkreślić, że zaproszenie Twardowskiego na festiwal okazało się wielkim dobrodziejstwem dla rozwoju imprezy. Wszak kompozytor ten to człowiek bywały w świecie, znający kilka języków, erudyta, znający się na muzyce jak mało kto i od razu poczuł się dobrze w atmosferze muzyki prawosławnej. Oczywiście stałym uczestnikiem był i jest ks. Jerzy Szurbak, życzliwy i wspierający członek Jury, ale najważniejszą osobą, która doprowadziła do tegorocznego, 40-letniego jubileuszu jest Mikołaj Buszko, rubinowy szef Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej oraz jego współpracownicy z Ireną Parfieniuk na czele. Celowo użyłam tej nazwy: rubinowy, bo ten kamień szlachetny jest twardym minerałem, charakteryzuje ludzi pewnych siebie, mających doskonałą energię. Nie byłoby rubinowego jubileuszu, gdyby dyrektor poddał się i nie walczył o Festiwal, kiedy pojawiły się trudności.

Wspomniałam na początku, że od III edycji festiwal stale wzbogacał się o imprezy towarzyszące, jak wystawy, seminaria, warsztaty dla chórzystów, spotkania z muzykologami i dyrygentami, a także bardzo ważne rejestracje dźwiękowe przesłuchań i koncertów oraz wydawanie płyt, albumów płytowych, albumów dokumentujących historię festiwalu. Dzięki tym wszystkim działaniom muzyka cerkiewna wzbogaciła się o odkryte stare arcydzieła

oraz zainspirowane nimi nowe. Można śmiało powiedzieć, że festiwal upowszechnia, pielęgnuje i rozwija spuściznę muzyczną prawosławia.

Niebagatelnym osiągnięciem festiwalu jest fakt, że do Hajnówki, a potem do Białegostoku udało się sprowadzić chóry z całego świata, prawie ze wszystkich kontynentów. Przedstawiały one niekiedy swoistą egzotykę i kulturę regionu, z którego pochodziły. Również olbrzymią renomę przydało festiwalowi przewinięcie się przez te lata nietuzinkowych osobistości, wybitnych muzyków, jak m.in.: wybitny chórmistrz, profesor Stanisław Krukowski, światowej sławy kompozytor Krzysztof Penderecki, ukraińska kompozytorka Łesia Dyczko, rosyjski kompozytor Anatolij Kisielow, wybitny dyrygent, profesor moskiewskiego konserwatorium Borys Tewlin, białoruski dyrygent Wiktor Rowdo i wielu, wielu innych.

W czerwcu br. uczestniczyłam w otwarciu pięknej sali koncertowej i całego budynku po renowacji Filharmonii Kameralnej im. W. Lutosławskiego w Łomży. Na uroczystość tę przybyli m.in. przedstawiciele władz województwa podlaskiego, którzy również przez wiele lat wspierali to przedsięwzięcie. Piszę o tym dlatego, że w tym regionie władze bardzo mocno rozwijają kulturę, (w ostatnich latach powstała piękna Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku), a także od wielu lat wspierają Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej. Bez realnej sympatii władz Białegostoku impreza ta nie mogłaby tak wspaniale zaistnieć w mediach i prasie regionalnej, a także w telewizyjnych programach ogólnopolskich.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że dyrektor Buszko umiał zjednać sobie ludzi, którzy przez 40 lat byli wierni festiwalowi i idei popularyzacji muzy-

ki cerkiewnej. Należy się im wszystkim podziękowanie i wdzięczność, co zresztą dyrektor Buszko podkreślał na koncercie inauguracyjnym każdej edycji.

Życmy dyrektorowi Buszce i jego pracowitym współpracownikom, jurorom, osobom wspierającym festiwal, aby nie zabrakło im sił, energii na dalsze lata tworzenia jedyne w swoim rodzaju festiwalu, który daje słuchaczom mieniącą się pięknymi barwami, uduchowioną muzykę. A w najbliższym czasie powinna powstać autorska książka o festiwalu w polskim i angielskim języku.



ALICJA
TWARDOWSKA

Jak szybko leci czas

Białystok – przytulne miasto położone na wschodzie Polski, w kwitnym maju rozbrzmiewa śpiewem. Nadchodzi czas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej! Energia młodości przepęlnia wszystko!

Festiwal daje młodym ludziom możliwość poznania duchowego fundamentu kultury innych narodów i, z pewnością, zostanie zapamiętany przez nich na całe życie. Już sam ten fakt uzasadnia jego istnienie.

W 2010 roku Pan Mikołaj Buszko zaprosił mnie do Białegostoku jako członka jury. Chętnie się zgodziłem, ponieważ miałem już doświadczenie w podobnej pracy (byłem członkiem jury międzynarodowych konkursów

we Francji, Niemczech, Włoszech, Japonii, na Węgrzech i innych krajach).

Przybyłem. Zameldowałem się w hotelu. Wszystko jest takie znajome (w młodości przez kilka lat mieszkałem w Polsce). Znajomy język, znajomy styl życia, znajomy smak serwowanych potraw. Boże! Jak szybko leci czas!

Posiedzenie Jury w godzinach wieczornych. Praca każdego jury, zwłaszcza w dziedzinie sztuki, to zderzenie poglądów, zderzenie różnych gustów estetycznych. Z powodu braku obiektywnych kryteriów (jak na przykład w sporcie) na pierwszy plan wysuwa się zdolność osoby do polemiki i przekonywania. Tak czy inaczej, wszystko zostanie ostatecznie rozstrzygnięte, osiągając niezbędny kompromis. Miałem wspaniałą okazję zapoznać się z poziomem współczesnej kultury chóralnej innych narodów i byłem z tego niezmiernie zadowolony.

Nie chcąc umniejszać niewątpliwych zasług innych członków kierownictwa Festiwalu, chciałbym powiedzieć kilka słów o Panu Mikołaju Buszko, z którym komunikowałem się najczęściej. To bez wątpienia wielkie szczęście, że właśnie on od wielu lat kieruje Festiwalem. To wyjątkowa, poważna, rozważna osoba, która wie, jak bronić swojej po-



Państwowy Moskiewski Akademicki Chór Kameralny,
założyciel i prezydent Chóru – Władimir Minin.

zycji, jak rozwiązywać pojawiające się problemy. Moim zdaniem jest „ojcem i troskliwą matką” w jednym.

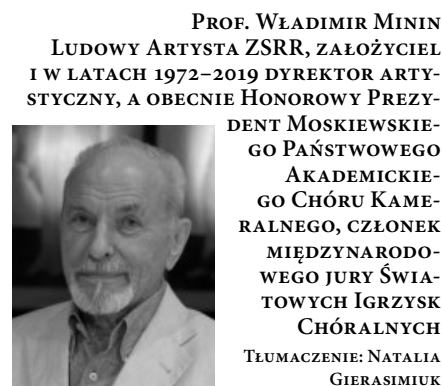
Tylko on sam wie, ile niesprawiedliwości, oszczerstw i wyrzutów musiał znieść. Nie denerwuj się, drogi i szanowany Panie Buszko, radość, która wypełnia serca ludzi dzięki Twojej niestrudzonej pracy powinna w dużej mierze spłacić koszty Twojego stanowiska.

Kiedy Mikołaj Buszko zaprosił mój chór do udziału w 35. Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, oczywiście ogarnęły mną wątpliwości – reorganizacja chóru – wtedy nastąpiła zmiana pokoleniowa; nasza este-

tyka wykonawcza, która nie pokrywała się z kanonami cerkwi.

Po rozważaniach i refleksjach podziękowałem za zaszczyt i przyjąłem zaproszenie. Na początku występowa-
liśmy w Warszawie. Co za przyjemność śpiewać w świątyni. Jaka akustyka, jaka estetyka aranżacji wnętrza. A jakie wrażenia ze słuchania innych chórów! Szczególnie pouczający był dla mnie występ męskiego chóru z Grecji. Wykonywali muzykę z XII wieku! Potem był udział w konkursie. W efekcie zdobyliśmy pierwsze miejsce. Jednak największe wrażenie zrobił finałowy koncert galowy. Miałem zaszczyt dyrygo-

wać, gdy wszyscy na scenie i widowni śpiewali. Połączenie tych głosów ujawniło ducha Festiwalu, który przełamuje mury między narodami.



PROF. WŁADIMIR MININ

LUDOWY ARTYSTA ZSRR, ZAŁOŻYCIEL
I W LATACH 1972–2019 DYREKTOR ARTYSTYCZNY, A OBECNIE HONOROWY PREZIDENT MOSKIEWSKIEGO PAŃSTWOWEGO
AKADEMICKIEGO CHÓRU KAMERALNEGO, CZŁONEK
MIĘDZYNARODOWEGO JURY ŚWIATOWYCH IGRZYSK
CHÓRALNYCH
TŁUMACZENIE: NATALIA
GIERASIMIUK

Transcendentalne doświadczenie

To nie jest tylko śpiewanie jakichś tam wyuczonych chorałów. To jest ekstaza, przeżycie. A poza tym – tyle piękna. Nie wiem, czy jest coś dla mnie piękniejszego niż muzyka cerkiewna. Krzysztof Penderecki

Kiedy Mikołaj Buszko, pomysłodawca i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnowka”, zwrócił się do mnie z prośbą o przygotowanie kilku zdań impresji na temat festiwalu, ze zdziwieniem odkryłem, że moja współpraca z tym wspaniałym cyklicznym wydarzeniem artystycznym sięga roku 1983, kiedy to po raz pierwszy miałem honor zasiadać w jury festiwalu, który odbywał się wówczas pod nazwą Dni Muzyki Cerkiewnej „Hajnowka”. Była to dopiero druga odsłona festiwalu, niezwykle ważna i radosna. Otóż dzięki serdecznej otwartości księdza dziekana Antoniego Dziewiatowskiego festiwal odbył się w nowo otwartym soborze pw. św. Trójcy w Hajnowce. Także w tym roku bliżej poznałem stałych współpracowników festiwalu: kompozytora Romualda Twardowskiego oraz dyrygenta, ks. Jerzego Szurbaka. Nawiazana wówczas znajomość owocuje naszą artystyczną współpracą przez wiele, wiele lat. W pracach jury udział wziąłem jeszcze dwa razy: w roku 2001 zasiadałem w jury z prof. Romualdem Twardowskim, abp. Jonafanem (Ukraina), prof. Andriejem Kożewnikowem (Rosja) i prof. Bożenną Sawicką, a w roku 2003 wraz z Igorem Cyklińskim (Ukraina), Dymitrem Dy-

mitrowem (Bułgaria), prof. Wikto-
rowem Rowdo (Białoruś) i prof. Romualdem Twardowskim.

W roku 2003 na scenie festiwalowej pojawił się prowadzony przeze mnie Polski Chór Kameralny. Razem z Chórem Konserwatorium Moskiewskiego Borysa G. Tewlina i Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Białostockiej pod dyr. Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, w obecności kompozytora Krzysztofa Pendereckiego, wykonaliśmy *Hymn do św. Daniła* (1997). Naszą dotychczasową współpracę domknęliśmy koncertem inauguracyjnym XXXIX Festiwalu – wyjątkowo nie w maju, ale 17 września 2020 – podczas którego z okazji jubileuszu 90-lecia kompozytora, zaprezentowaliśmy utwory choralne Romualda Twardowskiego.

Muzyka cerkiewna od lat fascynuje mnie niepowtarzalnymi formą, harmonią i melodyką, które przenoszą nieuchwytnie, trudne do zwerbalizowania, religijne, mistyczne treści. Ta muzyka porusza ludzkie wnętrza, skłaniając do wychylenia się całej ludzkiej istoty ku transcendentnemu Bogu, a to wychylenie przybiera często postać skupionej kontemplacji.

Mieczysław Tomaszewski, muzykolog, profesor Akademii Muzycznej

w Krakowie, pisząc na temat obydwu *Jutrzni* („Złożenie do grobu” i „Zmartwychwstanie”) Krzysztofa Pendereckiego, jakże trafnie wskazał na te elementy muzycznej poetyki, które wnoszą do utworów autentyczny cerkiewny klimat. „Litanijskie zaśpiewy, przerywane polifoniczną tkaniną chóru homofonicznymi refrenami, specyficzna intonacja głosów solowych, gdy jak w ekstazie dążą do osiągnięcia najwyższych dźwięków skali, wreszcie szczególnie eksponowanie głosów basowych”.

Kiedy wraz ze śpiewakami i śpiewaczkami Polskiego Chóru Kameralnego nagrywaliśmy na płyty wszystkie utwory a cappella Krzysztofa Pendereckiego, sięgnęliśmy także po te inspirowane liturgią cerkiewną: *Aszcze i wo grob z Jutrzni II* (1970–71), *Iż Cheruwiemy* (1987), *Iz głębiny* (2013). Za te nagrania (Krzysztof Penderecki *Complete Choral Works*, Dux 2009, *Krzysztof Penderecki Choral Works vol II*, Dux 2013) otrzymaliśmy prestiżowe nagrody Orphée d’Or 2010 oraz 2014. Kto wie, jak brzmiałyby te utwory, gdyby nie moje doświadczenie z muzyką cerkiewną podczas Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnowka”? Nie sposób przecenić znaczenia Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnowka” dla rozwoju muzyki cerkiewnej, ale też szerzej – polskiej muzyki sakralnej. Prezentowane tam utwory choralne, nagrywane i transmitowane na całą Polskę, stały się znakomitą promocją tego wymiaru kultury muzycznej i duchowej, który był w Polsce słabo znany i rzadko obecny na artystycznych estradach. Chóry amatorskie, często przycerkiewne, otrzymały

poważny impuls do rozwoju, do sięgania po nowy repertuar, do podnoszenia wokalnych umiejętności.

Andrzej Chłopecki, muzykolog i publicysta, powiedział kiedyś, że w *Jutrzni* Krzysztofa Pendereckiego „kontemplatywność o prawosławnej proveniencji łączy się z wyrazami kultury Zachodu”. Podobnie jest na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”. Nie wszyscy słuchacze festiwalu to prawosławni. Nie wszyscy wykonawcy występujący na festiwalowej

scenie są wschodnimi chrześcijanami, ale wszyscy: i widzowie, i artyści gotowi są, aby otworzyć się na te wartości duchowe i estetyczne, które pogłębiają i ubogacają egzystencjalne i transcendentne doświadczenie naszego życia. I to jest fundamentalna wartość Festiwalu, którą powinniśmy nie tylko szanować, ale także na wszystkie możliwe sposoby wspierać.

Panu Dyrektorowi Mikołajowi Buszce oraz wszystkim jego szanownym współpracownikom składam

serdeczne życzenia organizacyjnych i artystycznych sukcesów na kolejne dziesięciolecie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”. *Mnogaja leta!*



PROF. JAN
ŁUKASZEŃSKI
DYREKTOR
ARTYSTYCZNY
I DYRYGENT
CHÓRU „SCHOLA
CANTORUM
GEDANENSIS”,
JUROR MFMC

Młodość, śpiew, zwycięstwo!

W maju 2006 r. wraz z naszym chórem mieszanym Akademii Teologicznej w Petersburgu miałam wspaniałą okazję uczestniczyć w Waszym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej. Przez lata wielokrotnie wracałam wspomnieniami do tamtych pięknych dni. Również wszyscy chórzyscy wspominają naszą podróż z wielką miłością i uśmiechem!

Po zimnym Petersburgu zanurzyliśmy się w kwitnącą wiosnę Waszego kraju. Byliśmy pełni entuzjazmu, był właśnie okres wielkanocny. Jechaliśmy po Niedzieli Żon Mirronosicielek. Zielona trawa, kwitnące drzewa. W pobliżu naszego hotelu znajdował się park z fontannami i piękną nazwą alei – „Aleja Zakochanych”.

W hotelu wraz z nami mieszkał bracki chór Kijowsko-Pieczerskiej Ławry. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy, od-

należliśmy rodaków i wspólnych znajomych. Razem otrzymaliśmy pierwsze miejsce w kategorii chórów parafialnych. Przez wiele lat utrzymywałam kontakt z dyrygentem chóru, hieronimem Gierontijem Borisiewiczem, a także spotkałam się z nim będąc w Kijowsko-Pieczerskiej Ławrze.

Oprócz występu na Festiwalu byliśmy w monasterze w Supraślu. Myślałam, że wielu pamięta, jak śpiewaliśmy na dwa chóry pieśń „Ziemle Ruskaja”, najpierw w monasterskiej cerkwi, a potem na dziedzińcu. Wspaniała akustyka! W dniu ogłoszenia wyników wykonaliśmy również ten utwór w sali koncertowej Filharmonii w Białymstoku.

Były też wycieczki do Białowieży, Hajnówki i Warszawy. Kiedy opisuję te wspomnienia moje serce przepełnia emocje tamtych chwil: młodość, śpiew, zwycięstwo!

Cała organizacja i wszystko inne by-

ło wspaniałe. W imieniu wszystkich studentów serdecznie dziękuję Dyrektorowi i organizatorom Festiwalu! Uczestnikom życzymy nowych sukcesów i nowych zwycięstw!

Z ciepłem i szacunkiem

IRINA CHMIELEWSKAJA
DYRYGENTKA MIESZANEGO
CHÓRU AKADEMII TEOLOGICZNEJ
W ST. PETERSBURGU
TŁUMACZENIE: NATALIA GIERASIMIUK



Festiwal oczami słowackich artystów

Zmieniająca się społeczno-polityczna sytuacja w dawnej Czechosłowacji po 1989 roku istotnie wpłynęła na pozycję wszystkich kościołów w życiu społeczeństwa. Nastąpiło rozluźnienie polityczne, publicznie ogłoszono wolność wyznania, a poszczególne kościoły zaczęły wyłaniać się z nielegalności prowadząc bogatą działalność misyjną.

Prawosławny Kościół na Słowacji w tym czasie przeżywał wielkie problemy, ponieważ na mocy prawa rządowego świątynie zostały skonfiskowane i przekazane Kościołowi greckokatolickiemu. W parafiach dochodziło do eskalacji ataków na pra-

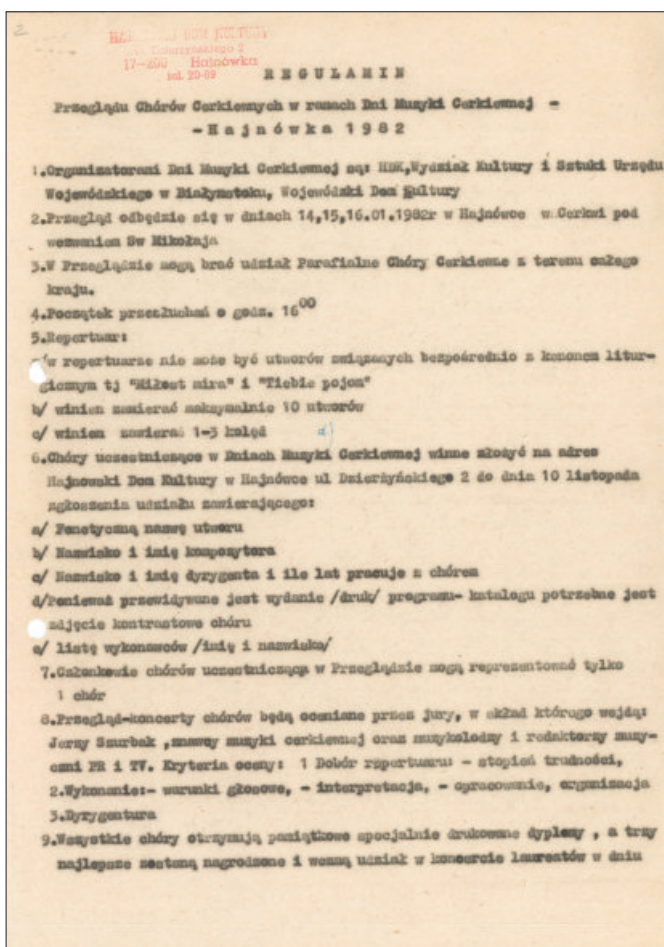
wosławnych wiernych, kwestionowano legalność Kościoła prawosławnego na Słowacji.

Kościół prawosławny na Słowacji starał się poprzez pokorę i miłość pokazać głębię swojego nauczania i bogactwo prawosławnej kultury, również

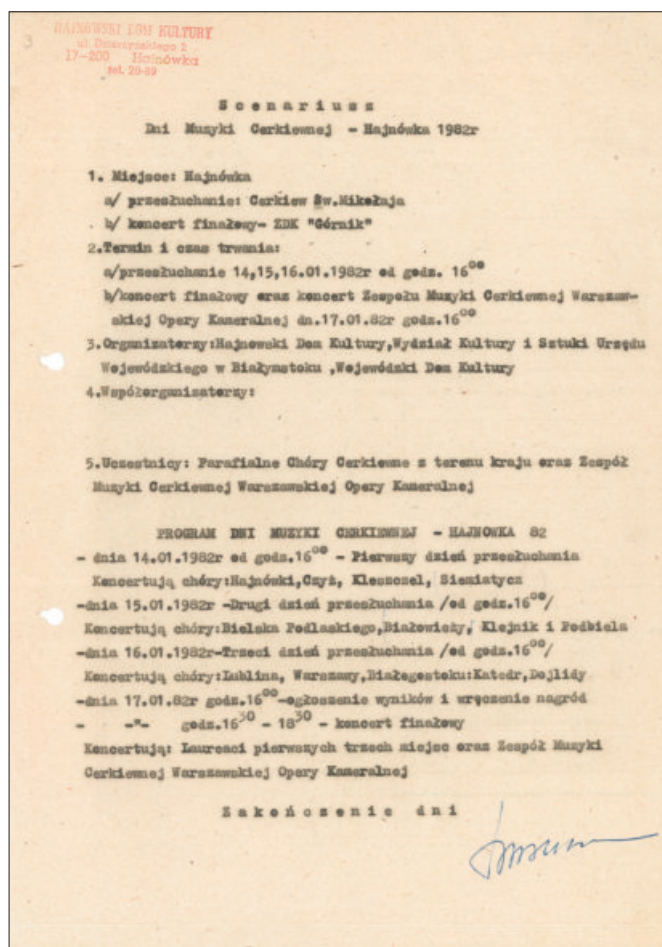
poprzez prezentację śpiewu liturgicznego.

Chociaż śpiew chórny jest powszechny w świecie prawosławnym, a w niektórych rejonach życie liturgiczne stało się nie do pomyślenia bez chóru, dla Kościoła prawosławnego na Słowacji jest to element stosunkowo nowy, interpretacja nabożeństw przez chór jest wciąż rzadka, niecodzienna. Na Słowacji, a także na terenie Ukrainy Zakarpackiej śpiewanie przez całą społeczność pod przewodnictwem „kantora” (psalmisty) jest częścią wielowiekowej tradycji. Celem chórów, które zaczęły powstawać po 1989 roku, było wprowadzenie i kultywowanie tradycji chóralnego śpiewu liturgicznego. Tak powstały chóry prawosław-

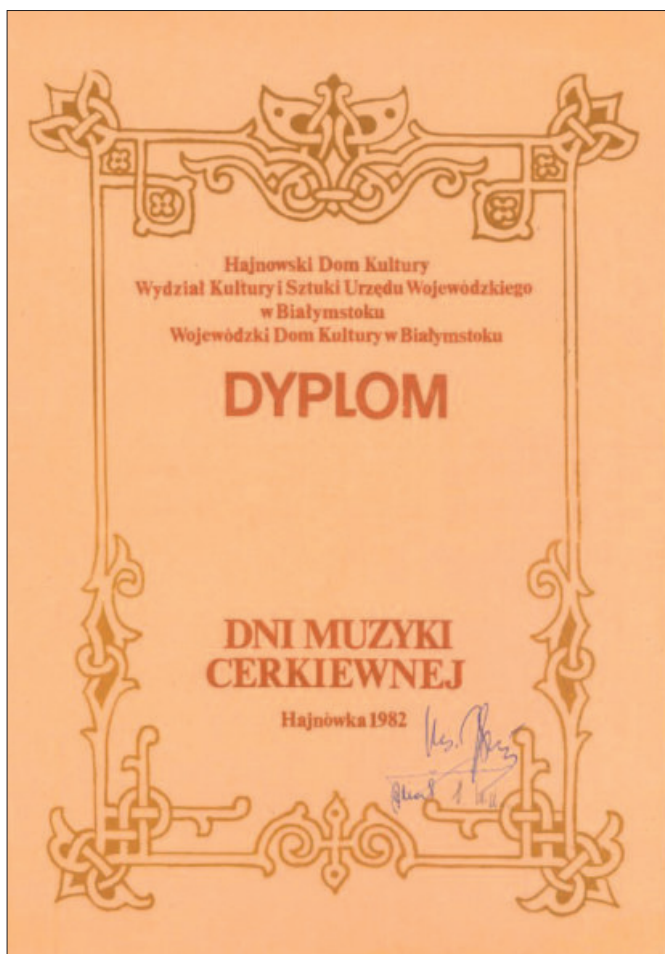
ciąg dalszy na str. 19



Regulamin Festiwalu planowanego na styczeń 1982 r.



Scenariusz Festiwalu planowanego na styczeń 1982 r.



Dyplom Festiwalu z 1982 r.



Plakat pierwszej edycji Festiwalu (1982 r.)



Otwarcie 39. edycji Festiwalu – prezydent Miasta Białegostoku oraz dyrektor Festiwalu – Mikołaj Buszko.



Koncert Inauguracyjny dedykowany Romualdowi Twardowskiemu w roku Jubileuszu 90-lecia w wykonaniu Polskiego Chóru Kameralnego „Schola Cantorum Gedanensis” pod dyr. prof. Jana Łukaszewskiego.



Prof. Romuald Twardowski i prof. Jan Łukaszewski.



Życzenia z okazji Jubileuszu złożył prof. Twardowskiemu Prezydent Białegostoku.



Życzenia Jubilatowi przekazała w imieniu Marszałka Woj. Podlaskiego – Wierśwa Burnos.



Życzenia dwustu lat zaśpiewane przez dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej – prof. Ewę Łżykowską-Lipińską.



Życzenia od kompozytorów, chórzystów i mieszkańców Litwy złożył prof. Povilas Gylis z Wilna.



Życzenia i kwiaty od dyrekcji Festiwalu.



Chór Cerkwi Uspeńskiej – Warszawa.



Zespół „Modo Maiorum” Parafii Ewangelicko-Reformowanej – Warszawa.



Zespół Wokalny „Esperimento” – Białystok.



Chór „Bel Canto” – Olsztyn.



Chór Politechniki Krakowskiej „Cantata” – Kraków.



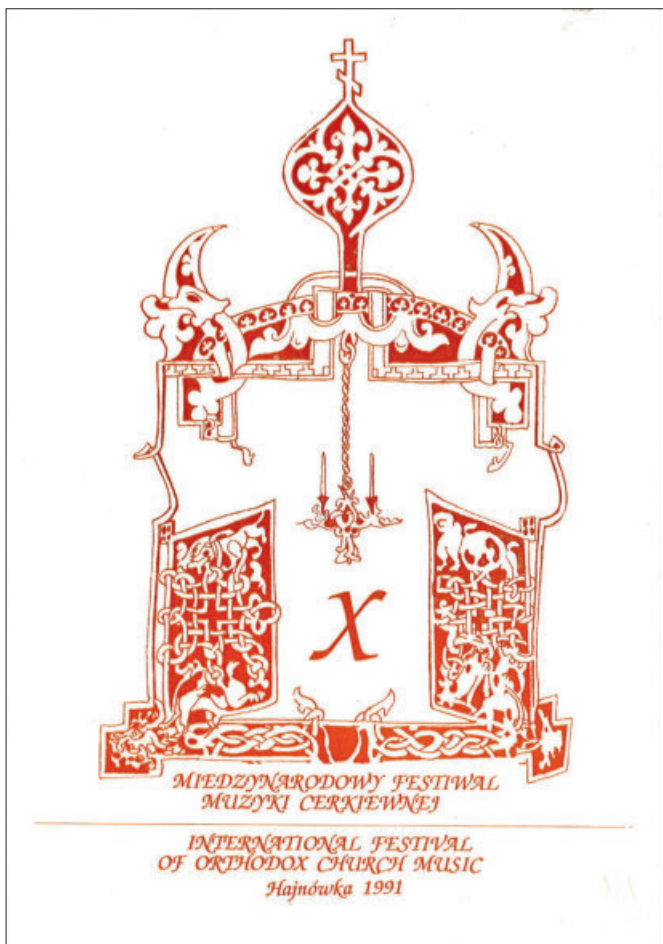
Nektaria Karantzi – Pireus (Grecja).



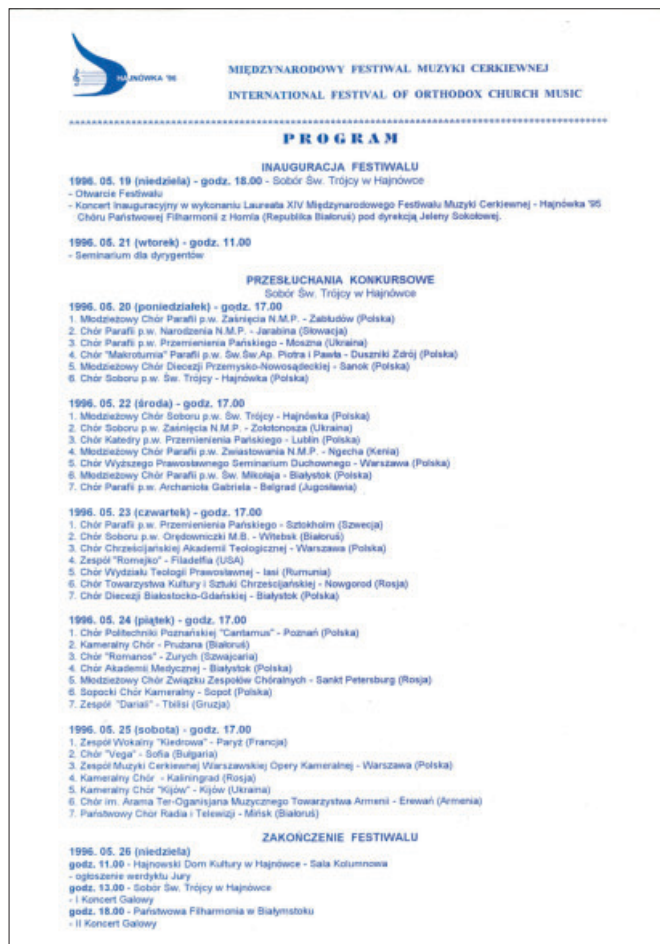
Męski Zespół „Św. Ioan Kukuzeł Angielogłasniat” – Sofia (Bułgaria).



Koncert Pamięci Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu Chóru Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyr. prof. Violetty Bieleckiej.



Okładka dyplomu z 1991 r.



Program Festiwalu z 1996 r.



Program Festiwalu z 2011 r.



Program Festiwalu z 2016 r.

ne w Preszowie przy Katedrze św. księcia Aleksandra Newskiego i na Fakultecie Teologii Prawosławnej oraz Chór Parafii Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy w Jarabinie, które miałam zaszczyt prowadzić i które się zaprezentowały na Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”.

O jakiejś „Hajnówce” i festiwalu pieśni cerkiewnej dowiedzieliśmy się na Słowacji od studentów z Polski, którzy przyjechali na studia w 1992 roku na Fakultet Teologii Prawosławnej w Preszowie. Było ich wtedy więcej, ale troje z nich było nie tylko dobrymi studentami, ale także niesamowitymi i uduchowionymi śpiewakami, którzy mieli w uchu, we krwi, ale przede wszystkim w duszy wzór prawosławnej tradycji chóralnej, a hajnowski festiwal znali bardzo dobrze. Obecnie o. Lubomir Worhacz, o. Roman Dubec oraz tragicznie zmarły o. Tomasz Lewczuk, pochodzący z Hajnówki, przyszli do mnie z propozycją zgłoszenia się na festiwal. Wyjaśnili o jaki festiwal chodzi, dostarczyli mi, jeszcze wtedy młodej początkującej dyrygentce bez doświadczenia festiwalowego, kompozycje – nuty różnych autorów. Pierwszy festiwalowy chrzest odbył się w 1994 roku, a ja przyjechałam z Chórem Katedry św. Aleksandra Newskiego z Preszowa. Wystarczył mój młodzieńczy zapał, determinacja prostych wiernych – amatorów śpiewaków, którzy tworzyli chór, błogosławieństwo Władki Miłkołaja i sponsorzy podróży. Do tej pory znaliśmy tylko śpiew greckokatolickich chórów cerkiewnych na Słowacji, słyszeliśmy rosyjskie chóry cerkiewne z mało dostępnych płyt gramofonowych, a bogactwo tradycji prawosławnego śpiewu na świecie było dla nas wielką niewiadomą. Na Słowacji brakowało wówczas prawosławnej literatury dotyczącej hymnografii muzycznej, nut, nagrań, ale z drugiej strony byliśmy młodzi, mieliśmy dużą determinację, radość śpiewania, nie naśladowaliśmy nikogo, interpretowaliśmy utwory tak, jak je czuliśmy, wypełniały nas muzycznie i duchowo, po prostu na swój sposób.

„Hajnówka” stała się dla mnie i dla wszystkich słowackich chórów, które

Anna Derewianikowa z Chórem Wydziału Teologii
Prawosławnej Uniwersytetu w Preszowie.



odwiedzały Festiwal pod moim kierownictwem, przestrzenią duchowych narodzin i duchowej odnowy, poznania bogactwa, głębi i piękna prawosławnego śpiewu cerkiewnego w jedności formy i treści. Dni festiwalowe, ciekawe i różnorodne występy konkursowe, spotkanie chórów z różnych krajów, zróżnicowane pod względem liczebności, poziomu artystycznego i duchowego, chóry amatorskie i profesjonalne. To była przestrzeń, której my Słowacy nie znaliśmy, nie mieliśmy okazji poznać na żywo prawosławnej kultury muzycznej na tak wysokim poziomie. Pierwszy rok był niezapomniany dla mnie i moich śpiewaków. Architektonicznie piękny Sobór Świętej Trójcy w Hajnówce pełen wiernych w różnym wieku, duchowość odczuwalna w każdym miejscu. Całe miasto żyło w duchu festiwalu, ludzie witali nas na ulicach, w sklepach, serdecznie i gorąco witali

na koncertach w świątyniach w okolicach Hajnówki, przeżywaliśmy prawdziwą duchową radość. Rok później moi trzej złoci chłopcy Lubek, Romek i Tomek zapytali, czy „nie spróbowałibyśmy pojechać na festiwal z naszymi kobietami?” Chodziło o kobiety z rodzinnej wsi Jarabina, które w repertuarze miały oprócz pieśni ludowych, również ulubione pieśni sakralne z regionu karpackiego. Mimo początkowo negatywnego podejścia, ponieważ znałam już wysoki poziom chórów, które przyjeżdżały do Hajnówki, zaczęłam przygotowywać na festiwal Chór z Jarabiny. Wspomniany przed chwilą chór żeński był moim najbardziej udanym chórem na festiwalach „Hajnówka”. Był laureatem w kategorii chórów wiejskich w latach 1995, 1996 i 2001. W 2006 roku uzyskał II miejsce, wziął również udział w jubileuszowym festiwalu w 2011 roku. Grupa kobiet w pięknych strojach



ludowych przyciągała uwagę na każdym kroku. Wydawała się prosta, szczerza i duchowo wiarygodna. Choć były to głosy ludowe, śpiewały w trójgłosie, autentycznie, gardłowo, głośno. Hajnowska publiczność, jury, jak i media poświęcali im sporo uwagi, co było bardzo motywujące dla chóru. Również na bazie tych sukcesów chór z Jarabiny uwierzył w siebie, nagrał CD – „S nami Boh”, dał koncert w Krakowie, Gorlicach, Krynicy, a nawet w USA.

Na festiwalu wystąpił w latach 1999, 2005 oraz 2010 także pod moim kierownictwem trzeci chór – Chór Fakultetu Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Preszowie. Dla tych młodych ludzi był to znaczący impuls życia, wiedzy, spotkań z różnymi formami interpretacji muzyki sakralnej, znajomość prawosławia i prawosławnej kultury wokalne na całym świecie. Wielu z tych młodych ludzi, teologów, ale także na-

uczycieli religii, którzy śpiewali w chórze, założyli swoje chóry i zostali ich dyrygentami. Przyjechać do Hajnówki znaczyło nie przegapić świętej Góry Grabarki. To miejsce modlitwy z wieloma ciężkimi krzyżami przyniesionymi do tego świętego miejsca nauczyło nas pokory i myślenia o sobie, naszym życiu i naszej misji „bycia światłem świata”.

Były to trzy różne chóry. Różny był poziom ich możliwości wokalnych, umiejętności śpiewania w chórze, znajomości i czytania nut, orientacji w partyturze. Nie przywieźliśmy na Słowację wielkich medali, ani najwyższych miejsc (choć było ich kilka), ale wróciliśmy z entuzjazmem do śpiewu chóralnego, z nową wiedzą, doświadczeniem, silniejszą wiarą w Boga w Trójcy Świętej. Nauczyliśmy się szczerości w wykonywaniu muzyki sakralnej tak, by Bóg był zawsze obecny w śpiewie, modlitwie i pokory wierząc

w to, co śpiewamy, by zaufał nam słuchacz oraz Stwórca. Może jury miało czasem inne zdanie, ale najważniejsze były dla nas kryteria szczerzej duchowej wypowiedzi. Nie można ich wyedukować, nauczyć się ani naśladować, powinniśmy żyć i wypełniać je swoim życiem, a więc śpiewem.

Pojechaliśmy na festiwal jak na przegląd, pokazać to, czego nauczyliśmy się w krótkim czasie istnienia chóralnego śpiewu na Słowacji i pokazać naszą „wspólną” tradycję śpiewu, której pozostajemy wierni.



DR ANNA
DEREVJANIKOVA
LAUREATKA
I JURORKA MFMC
TŁUMACZENIE:
MONIKA LEWCZUK

Dziękujemy Festiwalowi!

Są miejsca i chwile, do których chcesz wrócić, a przynajmniej przypomnieć, co przyniosło tyle radości, szczęścia i niezapomnianych emocji!

Młodość, optymizm, niesamowite dążenie do wszystkiego, co nowe, pozornie niezrozumiałe, spoglądanie w przyszłość, maksymalne wykorzystanie potencjału twórczego i chęć ogarnięcia ogromu – to cechy, którymi można scharakteryzować Chór z Astany.

2004 rok. Młoda stolica Kazachstanu – Astana ma dopiero 6 lat. W kwietniu powstaje Chór Kameralny, a jego pierwszy koncert z programem „Pieśni Narodów Świata” odbywa się w czerwcu. Koncert okazał się wielkim sukcesem i stało jasne, że chór ma przed sobą wspaniałą przyszłość, która nie powin-

na ograniczać się do granic Kazachstanu.

Stopniowo kształtował się repertuar i tematyka koncertów – od renesansu po muzykę instrumentalną we współczesnych aranżacjach chóralnych.

Trzeci program koncertowy poświęcony muzyce rosyjskiego prawosławia odniósł ogromny sukces poza Kazachstanem, co zachęciło nas do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”. Dlaczego akurat ten festiwal? Nie wiemy, ale fakt, że była to znacząca decyzja stał się oczywisty.

Dla nas był to pierwszy wyjazd do Europy na największy festiwal chóralny z historią, ugruntowanymi tradycjami, poważnymi wykonawcami, profesjonalnym jury, świetną organizacją.

Wszystko robiło wrażenie! Wspinały chóry z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Gruzji i innych krajów, chóry parafialne, mnichów, seminariów duchownych...

Organizacja pobytu – noclegi, wyżywienie, wycieczki – wszystko na najwyższym poziomie.

Bez wątpienia, dla wszystkich uczestników Festiwalu udział naszego chóru wydawał się nieco dziwny. Wielu po raz pierwszy słyszało o naszym kraju, dlatego czuliśmy zaciekażenie i szczególne zainteresowanie nami. Nic dziwnego, bo 95% chóru to muzułmanie.



Podczas naszego występu sala była przepełniona, publiczność stała w przejściach. Trudno opisać nasze emocje przed wyjściem na scenę. Nie chcieliśmy przynieść wstydu naszemu ukochanemu wielonarodowemu Kazachstanowi, w którym jest miejsce dla przedstawicieli wszelkich wyznań, a obywatele mają prawo wyboru swojej religii. Po zakończeniu występu – burza owacji, entuzjastyczne recenzje, wiele komentarzy na temat tego, jak wzniosłe, czysto i szczerze wykonywaliśmy muzykę cerkiewną. Na twarzy

każdego chórzysty było tyle emocji, że było jasne – tego się nie da nauczyć, można tylko odczuwać...

Daliśmy również koncert, na którym wykonaliśmy narodową muzykę kazachską, duchowe arcydzieła chóralne i dwukrotnie bisowaliśmy.

Ogłoszenie wyników i, o Boże, mamy pierwsze miejsce!!! Nie mogliśmy w to uwierzyć! To był triumf! Chór miał nieco ponad rok, pierwszy wyjazd – i takie osiągnięcie!

Wyjątkowa, świąteczna atmosfera, Festiwal, w którym nie ma granic i po-

lityki, czas i miejsce, gdzie króluje Muzyka, Przyjaźń, Miłość i Wiara!

Festiwal dał nam niewątpliwie wiarę we własne możliwości i osiągnięcie międzynarodowego poziomu.



*Dziękuję!!!
Mnogaja leta
Festiwalowi!!!*

JERŻAN DAUTOW
– LAUREAT I JUROR
MFCM

TŁUMACZENIE:
NATALIA GIERASIMIUK

Niezapomniane polskie wieczory

Z okazji 40-lecia Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka”.

Serdecznie pozdrawiam moich drogich kolegów, organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” i jego stałego kierownika, dyrektora Mikołaja Buszko, w ważnym jubileuszowym dniu w historii Festiwalu. Okrągłe daty są zawsze powodem do podsumowań i wyznaczania kierunku dalszego rozwoju. Jestem wdzięczny losowi, że będąc artystą i dyrektorem Chóru Kameralnego Konserwatorium Moskiewskiego pod dyktando prof. Borysa Tewlina miałem okazję dwukrotnie brać udział w Festiwalu w 2003 i 2004 roku.

Niewątpliwie znaczące dla życia zawodowego wszystkich członków naszego chóru stały się twórcze spotkania w kularach z legendarnym kompozytorem Krzysztofem Pendereckim, którego nazwisko uosabia na świecie współczesną muzyczną Polskę. Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego pod dyktando Maestro Pendereckiego wykonał „Pieśń Cherubinów”, napisaną przez kompozytora z okazji 60. urodzin Mściława Rostropowicza. Ta partytura jest podręcznikową dla studentów wydziałów dyrygenckich i chóralnych wyższych uczelni w Rosji. Dlatego szczególnie ważne były wszystkie instrukcje autora dotyczące agogiki, dramaturgii, integralności kompozycji, jego praca nad szczegółami w czasie prób: to spotkanie okazało się poważnym mistrzowskim warszta-

tem dla artystów chóru – ówczesnych studentów Konserwatorium Moskiewskiego, z których wielu po latach stało się cenionymi wykonawcami i nauczycielami.

Szczególne znaczenie historyczne dla organizatorów wielkiego widowiska chóralnego miał koncert z okazji 70. urodzin Maestro Pendereckiego, na którym odbyło się pamiętne dla nas wykonanie „Pieśni Cherubinów”, gdyż od 2003 roku Festiwal „Hajnówka” (odbywający się wówczas dwudziesty drugi raz) został całkowicie przeniesiony do Białegostoku. To właśnie tam, w Filharmonii Podlaskiej, a także w Pałacu Branickich, odbywają się konkursowe przesłuchania. W owym roku w Festiwalu wzięło udział 20 chórow z 14 krajów.

W programie jubileuszowego koncertu K. Pendereckiego wykonano również „Hymn do św. Daniela”, księcia Moskwy. Ta partytura, napisana w 1997 roku na zamówienie rosyjskiego kanału TV-6, zbiegła się w czasie z 850. rocznicą Moskwy i została po raz pierwszy wykonana w Wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego 4 października 1997 roku przez Chór Akademii Sztuki Chóralnej pod kierunkiem W.S. Popowa i orkiestrę pod dyktando samego kompozytora. Do koncertu w Białymstoku w 2003 roku swoje siły połączyły Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod dyktando Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego,

Polski Chór Kameralny „Schola Cantorum Gedanensis” z Gdańska oraz Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego.

Od 2003 roku Krzysztof Penderecki objął Festiwal osobistym patronatem artystycznym, który trwał aż do przedwczesnej śmierci Maestro w 2020 roku.

Oprócz organizowanych koncertów festiwalowych w Warszawie, Krakowie, Częstochowie i wielu innych miastach Polski, centralnym wydarzeniem Festiwalu niezmiennie jest udział chórow w konkursie, gdzie od wielu lat na czele jury stoi najstarszy i najbardziej autorytatywny kompozytor – Romuald Twardowski, którego prace cenione są również w Rosji. Jest mi miło przypomnieć, że nasz Chór stał się laureatem I nagrody tak prestiżowego konkursu chóralnego.

Wysoki poziom Chóru Kameralnego Konserwatorium Moskiewskiego był również powodem ponownego zaproszenia go (w 2004 roku) do udziału w Festiwalu w charakterze gościa honorowego.

Na Festiwalu usłyszeć można także dzieła współczesnych autorów, którzy nie ustępują gwiazdom muzyki pop. Bohaterami kilku koncertów byli m.in. Brytyjczyk Sir John Tavener i Estończyk Arvo Pärt – kompozytorzy znani i kochani nie tylko przez melomanów. Zwracam uwagę na ciekawostkę, że utwory angielskiego kompozytora wielokrotnie pojawiały się na ścieżkach dźwiękowych filmów, wśród których jest „Drzewo życia” Terrence’a Malicka, czy fragmenty muzyki Pendereckiego, które zabrzmiały w filmie „Łśnienie” Stanleya Kubricka. Muzyka cerkiewna stanowi ważne miejsce w twórczości Tavenera i Pärta.



Festiwal „Hajnówka” to jedyny festiwal w Polsce, na którym muzyka cerkiewna Tavenera została wykonana w całości. W 2004 roku w ramach Festiwalu został zorganizowany autorski koncert z okazji 60. urodzin angielskiego kompozytora Johna Tavenera. Niestety, kompozytor nie mógł osobiście przybyć na Festiwal, ale dał zielone światło na pierwsze wykonanie swoich utworów na tym wydarzeniu. W programie znalazły się jego kompozycje na chór a cappella, a także „Święty Boże” z wiolonczelą solo w wykonaniu Chóru Kameralnego Konserwa-

torium Moskiewskiego pod dykcją Borysa Tewlina (solista Jewgienij Rumiancew). Cieszy fakt, że nagranie tego koncertu zostało wydane przez Fundację „Muzyka Cerkiewna”.

Festiwal, który odbędzie się już po raz 40. jest dobrze znany w Rosji i cieszy się dużą renomą. Chciałbym przypomnieć kompozytora Anatolija Iwanowicza Kisielowa, absolwenta Moskiewskiej Szkoły Chóralnej i Konserwatorium Moskiewskiego, ucznia wybitnego A.W. Swiesznikowa. Jako autor chóralnej muzyki sakralnej, przez wiele lat brał udział w jury festiwalu, gdzie je-

go lekką ręką prowadzone chóry z Rosji – cerkiewne, amatorskie, studenckie i zawodowe – na przestrzeni lat z sukcesem zaprezentowały się na festiwalu wymagającej publiczności. Niech tak się dzieje i w przyszłości – Mnogaja leta!

Powodzenia i do zobaczenia!

PROF. ALEKSANDR SOŁOWIOW
P.O. REKTORA AKADEMII SZTUKI
CHÓRALNEJ IM. POPOWA, DYREKTOR
ARTYSTYCZNY ORAZ GŁÓWNY
DYRYGENT KAMERALNEGO CHÓRU
KONSERWATORIUM MOSKIEWSKIEGO,
ODZNACZONY HONOROWYM MEDALEM
MINISTERSTWA KULTURY ROSJI
TŁUMACZENIE: NATALIA GIERASIMIUK

Festiwal wyznaczył mi zawód

40. rocznica festiwalu skłoniła mnie do pewnej autorefleksji. Uświadomiłem sobie to, że w zasadzie moje dorosłe życie wyznaczało i wciąż wyznacza każdego roku, oprócz wielu innych działań i doświadczeń, właśnie majowe święto muzyki cerkiewnej w Hajnówce.

Jeśli nie uczestniczyłem w festiwalu jako wykonawca, to zawsze starałem się przyjechać jako słuchacz choć na jeden dzień do Hajnówki, a potem już oczywiście do Białegostoku. Myśląc o tegorocznym jubileuszu festiwalu doszedłem wręcz do jeszcze bardziej zaskakującego wniosku, że w zasadzie festiwal w dużej mierze zdeterminował moje zawodowe życie. Stąd właśnie wynika teza postawiona w tytule. Dlaczego? Otóż będąc uczniem liceum w Bielsku Podlaskim jednocześnie uczęszczałem do szkoły muzycznej. Muzyka miała być jednak

uzupełnieniem mojego ogólnego rozwoju, dodatkiem do dobrego wszechstronnego wykształcenia. W liceum wybrałem klasę o profilu matematyczno-fizycznym. Nic więc dziwnego, że swoją przyszłość wiązałem ze studiami politechnicznymi. Myślałem o wydziale elektrycznym, o zawodzie inżyniera elektryka. Wszystko się jednak przewartościowało w III klasie liceum, gdy postanowiłem zostać muzykiem zawodowym i konkretnie dyrygentem – chórmistrzem. To był rok 1982. Skąd taka diametralna zmiana? Otóż po mutacji głosu, już jako

16-latek zacząłem od 1980 roku śpiewać w chórze parafii prawosławnej św. Michała Archaniola w Bielsku Podlaskim. Pierwotnie sądziłem, że ta aktywność jest także tylko dopełnieniem moich rozległych młodzieńczych zainteresowań. Stało się inaczej za sprawą znakomitego, charyzmatycznego młodego dyrygenta, który wówczas prowadził ten bardzo dobry chór parafialny. To Andrzej Boublej.

Cotygodniowe liturgie stawały się małymi koncertami. Repertuar zespołu był obszerny i różnorodny. Od klasyki gatunku, po kompozycje twórców XX wieku. Dla mnie, wówczas nastoletniego młodego człowieka, to było wyjątkowo ciekawe doświadczenie, wciąż jednak traktowane jako hobby. Zmieniło się to po uczestnictwie chóru parafialnego w tylko co zainaugurowanych Dniach Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. Okazało się, że zespół ten został pierwszym, historycznym

laureatem I nagrody festiwalowej. Dla mnie, udział w festiwalu, jako wówczas chórzysty, był ogromnym przeżyciem. Wtedy właśnie zaświtała po raz pierwszy myśl – „a może jednak muzyka?”. Ta myśl stała się wkrótce drogowskazem mojego dalszego działania i – jak się okazało – życia.

Samodzielnie przygotowałem się do egzaminów wstępnych na kierunku wychowanie muzyczne ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W 1983 roku zostałem studentem tej uczelni. Tutaj spotkałem znakomitych pedagogów. Szczególnie mojego nauczyciela dyrygentury, prof. Lechosława Ragana. Dostałem się jako chórzysta do prowadzonego przez niego chóru kameralnego. Jednocześnie proponowałem Profesorowi włączanie do repertuaru muzyki cerkiewnej. Sugerowałem konkretne kompozycje Bortniańskiego, Rachmaninowa, Ippolitowa-Iwanowa i innych. Z tym studenckim chórem występowaliśmy w wielu krajach Europy Zachodniej często śpiewając podczas koncertów dwie, trzy pieśni cerkiewne. Przez okres studiów zawsze jednak w maju przyjeżdżałem do Hajnówki posłuchać występujących na festiwalu chórów. Wówczas to upewniłem się, że chcę specjalizować się w dyrygenturze i chóralistyce.

Po studiach zostałem asystentem w ówczesnej Katedrze Wychowania Muzycznego, prowadziłem zajęcia z dyrygowania oraz byłem II dyrygentem kierowanego przez prof. Ragana Olsztyńskiego Chóru Nauczycielskiego. Wkrótce ten chór przejąłem jako jego I dyrygent i od razu

zapropnowałem udział w festiwalu w Hajnówce. Dla chórzystów wyjazd ten był wyjątkowo ciekawym doświadczeniem, bardzo dobrze do dziś wspomnianym. Dla mnie zaś zakończył się dużym sukcesem, uzyskaniem nagrody indywidualnej wyróżnionego dyrygenta.

To zresztą skłoniło mnie do założenia swojego chóru, budowanego przeze mnie od podstaw. Tak właśnie w 1996 roku powstał Olsztyński Chór „Bel Canto”, którym kieruję do dziś. Zresztą pierwszym koncertem chóru był występ w olsztyńskiej cerkwi prawosławnej z programem pieśni cerkiewnych. Natomiast rok następny przyniósł mi i nowemu chórowi wielki sukces – I nagrodę festiwalu w Hajnówce. Do dziś chórzysci, którzy wówczas wystąpili na festiwalu, wspominają jego niesamowitą atmosferę, rozmodlonych słuchaczy podczas wystąpień konkursowych, czyniących znak krzyża w szczególnych momentach śpiewu chórów, przejmujący, niesamowicie emocjonalny brak oklasków. Najbardziej zaś dosadne relacje z tego wyjątkowego naszego wystąpienia dotyczą, jak to określają moi chórzysci – „jakby uniesienia się w przestrzeń soboru podczas śpiewu”. Okazało się, że nigdy później na żadnym innym festiwalu nie doświadczyli takiego uczucia. Oto owa magia, wyjątkowość Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej. Później jeszcze kilkakrotnie brałem udział w festiwalu ze swoim olsztyńskim chórem. Szczególnie zaś cenię sobie jednak możliwość wykonania koncertu inauguracyjnego w roku 2005. W programie

znalazło się wówczas polskie prawykonywanie *Liturgii św. Jana Złotoustego* Piotra Czajkowskiego.

Festiwal to jednak przede wszystkim ludzie. Dzięki festiwalowi poznałem bliżej prof. Romualda Twardowskiego. Bardzo sobie cenię spotkania z nim, rozmowy o muzyce. Podobnie zresztą jak i rozmowy i wymiana poglądów ze znakomitym znawcą muzyki cerkiewnej ks. Jerzym Szurbakiem. Dzięki festiwalowi miałem zaszczyt choć krótko porozmawiać z samym wielkim Maestro Krzysztofem Pendereckim. Oczywiście nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie dwoje wyjątkowych ludzi. To głównie im to wszystko zawdzięczamy i to właśnie im należę się w roku jubileuszowym największe podziękowania i słowa uznania: Mikołaj Buszko i Irena Parfieniuk – dziękuję Wam!

Muzyka cerkiewna i hajnowski festiwal stał się więc moim życiem, mimo, że toczonym z dala od Podlasia, to jednak zawsze w maju jeśli nie osobiście, to mentalnie jestem w Hajnówce, w Białymstoku. Gdyby nie festiwal, to pewnie byłbym kimś innym w życiu zawodowym. Czy żałuję? O nie! Muzyka, dyrygentura chóralna – to był najlepszy wybór. Dziękuję Opatrzności i... Festiwalowi.



PROF. UWM,
DR HAB.
JAN POŁOWIANUK
PRODZIKAN
WYDZIAŁU
SZTUKI
UNIwersYTETU
WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO
W OLSZTYNIE

In Memoriam

Pamięci duchowego przywódcy staroobrzędowców na Łotwie ojca Aleksija Żyłko

(13 XII 1945 – 04 I 2021)

32 lata temu, w 1989 roku do kościoła I wspólnoty staroobrzędowców pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy i św. Mikołaja (Daugavpils, Łotwa), decyzją Rady Świątyni stanowisko przywódcy duchowego objął ks. Aleksij Żyłko.

To był początek drogi do Wieczności mojego ojca i duchowego przywódcy wszystkich staroobrzędowców na Łotwie. Jestem pewna, że nie tylko staroobrzędowcy Łotwy, ale także każdy wierzący i każdy żyjący na ziemi, kto kiedykolwiek spotkał się z moim ojcem ks. Aleksijem nabył prawdziwą duchowość wzywającą do Wieczności.

„Ten, kto przyjmuje godność służby Bożej, musi mieć wielką roztropność, a nawet przed roztropnością wielką łaskę Bożą, prawość obyczajów, czystość życia i cnotę” – św. Jan Chryzostom.

4 stycznia 2021 r. odszedł do Pana duchowy przywódca staroobrzędow-



Śp. o. Aleksij Żyłko – dyrygent Zespołu Staroobrzędowców – wielokrotnego uczestnika i laureata MPMC.

ców na Łotwie, znawca i opiekun historii chrześcijaństwa i staroobrzędowców, przewodniczący Rady Centralnej Pomorskiego Staroślawnego Kościoła Łotwy, duchowy mentor Daugavpilskiej Nowostroenskiej Wspólnoty staroobrzędowców o. Aleksij Nikołajewicz Żyłko, który 13 grudnia 2020 r. ukończył 75 lat.

„Wszystkie wielkie rzeczy dokonuje się małymi krokami...”, „Gdybyście tylko wiedzieli, jaką moc ma Wiara. Człowiek, który wierzy, może przenosić góry...”, „Człowiekowi dano wolę...” – tak zapewniał ojciec Aleksij, budując ścieżkę życia, która nie była łatwa, którą oświećłała prawda.

Urodził się 13 grudnia 1945 r. w Rydze (Łotwa) w rodzinie staroobrzędowców. Został wychowany bez ojca, który zaginął pod koniec II wojny światowej. Od dzieciństwa pod opieką matki odwiedzał Grebienszczykowską świątynię Wniebowzięcia NMP (Ryga, Łotwa), uczył się czytać cerkiewnosłowiańskie księgi.

Wykształcenie średnie otrzymał w łotewskiej szkole, jednocześnie opowijając grę na skrzypcach. Zaraz po maturze został powołany do wojska do pułku muzycznego na Syberii. Uczył się śpiewu znamienego od wybitnej postaci Pomorskiego Staroprawosławnego Kościoła Łotwy, duchowego nauczyciela Ławrientija Michajłowa. W 1963 roku został zaproszony do chóru w ryskiej świątyni Grebienszczykowskiej i ukończył wszystkie stopnie służby: od lektora i kościelnego po instruktora. Pod okiem doświadczonych duchowych mentorów,

pod patronatem znanego działacza cerkiewnego I. N. Zawółko studiował teologię. Przez ponad 20 lat pracował jako praktykant-ślusarz, potem brygadzysta i zastępca kierownika działu. W 1968 ożenił się i wychował z żoną czworo dzieci. W 1981 roku został wybrany do Rady Ryskiej Grebenszczykowskiej Wspólnoty na stanowisko zastępcy przewodniczącego. W 1986 r. w Wilnie otrzymał błogosławieństwo na duchownego-nauczyciela. W 2005 r. został odznaczony tytułem „Honorowego Obywatela Daugavpils”, a w 2011 r. za zasługi i wkład w rozwój tradycji staroobrzędowców na Łotwie otrzymał najwyższą nagrodę państwową – Order Trzech Gwiazd.

4 stycznia 2021 roku po latach ciężkiej choroby odszedł do Wszechmogącego, odchodząc z tego świata w poście i modlitwie.

Powyższa biografia ojca Aleksija Żyłko nigdy nie da pełnego obrazu życia człowieka o bogatym duchu, czytającego historię, erudyty, naddającego za czasem, fotograf i poeta. Wrodzone poczucie humoru wносиło oryginalność w relacje rodzinne. Jego występy z odczytami na międzynarodowych sympozjach, konferencjach i innych wydarzeniach wzbudzały szczere zainteresowanie. Kazania po niedzielnych nabożeństwach były wygłaszane tak pięknie i merytorycznie, iż wydawało się, że nie tylko słyszysz, lecz i widzisz, czujesz i przeżywasz.

Ojciec Żyłko był nie tylko duchowym przywódcą wspólnoty staroobrzędowców na Łotwie. Prowadził działalność religijną, naukową, dydaktyczną i wychowawczą. Przez wiele lat wykładał w Szkole Teologicznej. Znajdował czas dla dzieci z wiejskich szkół. Wychował wiele pokoleń duchownych nauczycieli. Efektem jego działalności dydaktycznej była wydana w 2014 r. (kilkakrotnie uzupełniana i wznawiana) drukowana edycja wykładów „Duchowe dziedzictwo starożytnego prawosławia”.

Ojciec Aleksij nieustrudzenie prowadził prace naukowe. Był uczestnikiem i organizatorem wielu konferencji, odczytów naukowych, seminariów poświęconych tradycji i historii staroobrzędowców. Wspierał udział w fe-

stiwalach i koncertach muzyki duchowej. Brał udział w pielgrzymkach m.in. do Bari (Włochy), do Estonii. Kilkakrotnie odwiedzał Wyg (pustelnię Wygowską), brał udział w drodze krzyżowej w Pustozersku (Nieniecki Okręg Autonomiczny, Federacji Rosyjskiej). W 2012 r. w Pustozersku wraz z innymi pielgrzymami wziął udział w konsekracji kaplicy w miejscu spalenia gorliwego obrońcy staroobrzędowców, największego świadka dziejów Rosji XVII wieku Arcykapłana Awwakuma (1620/21–1682).

Ojciec Żyłko aktywnie uczestniczył w większości Soborów Cerkiewnych, zjazdach i wydarzeniach duchowych w krajach bałtyckich, Rosji, Polsce, Białorusi, często zasiadał w organach zarządzających. Był zaangażowany w działalność charytatywną.

Napisał kilka książek, m.in. „Moja posługa”. Jest autorem licznych artykułów publikowanych w kraju i za granicą. W 2015 r. Europejska Akademia Sztuki i Literatury przyznała o. Aleksijowi tytuł Akademika.

Ojciec Aleksij nieustannie zajmował się samokształceniem. W podeszłym wieku opanował obsługę komputera i posługiwał się skomplikowanymi programami. Jednym z ulubionych zajęć było kolekcjonowanie staroobrzędowych rękopisów i starodruków. Wszystko zostało przez niego kilkakrotnie przeczytane.

Trudno wymienić wszystkie zasługi mojego ojca w dziedzinie życia duchowego i społecznego nie tylko w Daugavpils, ale w całej Łotwie.

Swoją duchową siłą i mocną ręką poprowadził wspólnotę staroobrzędowców przez trudne lata 90. Zawsze zachowywał zdrowy rozsądek i przestrzegał zasad.

Doprowadził do pojednania społeczności staroobrzędowców. Od 2005 r. przewodził Centralnej Radzie Pomorskiego Staroprawosławnego Kościoła Łotwy. Rok później, po wieloletnich rozważaniach i dyskusjach, doprowadził do zatwierdzenia Statutu Pomorskiej Staroprawosławnej Cerkwi Łotwy.

Uczestniczył we wznowieniu wydania ujednoliconego kalendarza cerkiewnego, jako organu zrzeszającego staroobrzędowców-pomorzan na całym świecie. Od momentu wznowienia kalendarza publikował oraz był zastępcą redaktora naczelnego.

Pod przewodnictwem ojca Żyłko ożyły świątynia i wspólnota Nowostrońskiej cerkwi w Daugavpils. Odtworzył kaplicę i odrestaurował budynki świątyni. Na jego prośbę łotewski ikonopisiec Nikołaj Portnow napisał ikony, które zdobią odrestaurowaną chrzcielnicę.

Stworzył szkołę niedzielną, założył chór młodzieżowy „Zmartwychwstanie” i chór „Unison”, przywrócił tradycję wykonywania poezji duchownej. Na Łotwie miało miejsce historyczne wydarzenie na skalę światową. Pod kierunkiem o. Aleksija i z jego bezpośrednim udziałem w wykonaniu chóru „Zmartwychwstanie” przy współpracy z łotewskim etnografem M. Bojko i Łotewską Akademią Muzyczną została wydana płyta z nagraniem duchownych poematów staroobrzędowców.

Miał fenomenalną pamięć. Znał niepodważalne fakty z historii, wiary, staroobrzędowców i chrześcijaństwa. Znajdował wspólny język z przedstawicielami różnych wyznań. Jego rady i wskazówki zostały uwzględnione przez przywódców państwa łotewskiego.

Ojciec Aleksij był gorliwym obrońcą Starego Obrzędu i tradycji kulturowej swoich przodków. Był zasadniczy w sprawach edukacji, znajomości języków i zawsze występował w obronie rosyjskiej kultury i dziedzictwa duchowego, nie zaprzeczając, lecz szanując tradycje i kulturę innych narodów.

Ojciec Aleksij Nikołajewicz Żyłko godnie przeżył czas wyznaczony mu przez Boga. Niech Bóg da każdemu możliwość stworzyć tyle, co Ojciec Aleksij. Jak powiedziano w obrzędzie pogrzebu, całe życie ludzkie dąży do rezultatu – godnej śmierci.

*Daj, Panie, Królestwo Niebieskie ojc
cu Aleksijowi Nikołajewiczowi Żyłko.*

Z MIŁOŚCIĄ W SERCU CÓRKA
IRAIDA ALEKSIJEWNA ŻYŁKO
TŁUMACZENIE: NATALIA GIERASIMIUK

PATRZĄC WSTECZ, W LATA 90. z przyjemnością wspominam trasę po Polsce Państwowego Rosyjskiego Chóru im. A.W. Świesznikowa, którego byłem wówczas kierownikiem artystycznym. Naszą trasę zakończyliśmy udziałem na wspólnym Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej

nej w Hajnówce. Pragnę zwrócić uwagę na najwyższy poziom artystyczny tego Festiwalu, na który bardzo trudno jest się dostać.

Walczyliśmy o zwycięstwo. Jury wysoko oceniło nasz występ, przyznając nam pierwsze miejsce.

Ponadto miałem zaszczyt uczest-

niczyć jako członek w pracach jury. Pamiętam spotkania ze wspaniałymi ludźmi, takimi jak Romuald Twardowski i Jerzy Szurbak.

*Życzę temu wspaniałemu Festiwalowi
Mnogaję leta i pomyślności!*

ARTYSTA LUDOWY ROSJI,
PROFESOR IGOR RAJEWSKI

Krzysztof Penderecki
Łusławice



Rekomendacja

Pragnę wyrazić swoje uznanie i poparcie na rzecz organizacji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka.

Zainicjowany przez Pana Mikołaja Buszko w 1982 r. i organizowany dotychczas pod jego kierownictwem Festiwal jest niezwykle cennym i wartościowym wydarzeniem artystycznym.

Wysoki poziom artystyczny i organizacyjny imprezy upoważnił mnie do przyjęcia prośby organizatorów i objęcia Festiwalu w 2003 r. Patronatem Artystycznym.

Mając na uwadze fakt, że Festiwal na stałe wpisał się do kalendarza ważnych wydarzeń artystycznych promujących Polskę w świecie – polecam i proszę o otoczenie go wszechstronną opieką i wsparciem.

Krzysztof Penderecki

Łusławice, 2009-12-11

*I send you my warmest best wishes for the
concert of my music. I wish I could be there in
person, but I will be with you in spirit. May
heaven's blessings be on you.
Mnoga leta!*

John Tavener

Pozdrowienia od sir Johna Tavenera
otrzymane przed koncertem Jego muzyki cerkiewnej w 2004 r.:

Przesyłam Wam najlepsze życzenia z okazji koncertu mojej
muzyki. Chciałbym być tam osobiście, ale będę z Wami
duchem. Niech Wam Niebiosa błogosławią. Mnogaję leta!

SIR JOHN TAVENER



Minęła epoka...

Minęła epoka, którą obecnie nazywa się „epoką Metropolity Filareta”. Minęło ponad pół roku od dnia, w którym Władyka opuścił ten świat. Pomimo tego, że się z nim pożegnaliśmy, bo odszedł w miejsce, gdzie nie ma ani czasu, ani przestrzeni, z każdym dniem Jego wizerunek jest coraz bliższy, Jego słowa i czyny są coraz bardziej zrozumiałe.

Korzystając z okazji pragnę wyrazić swoją sympatię i głęboki szacunek wszystkim, którzy znali Władykę, pracowali z Nim, a czasem spotykali.

Wiadomo, że Władyka wskrzesił Cerkiew Prawosławną na Białorusi. Organizacja parafii, budowa i renowacja cerkwi, przywrócenie edukacji duchowej – Władyka Filaret zgromadził wielu ludzi dobrej woli, którzy chcieli wziąć udział w tym wielkim dziele – budowaniu Cerkwi po długich latach jej stagnacji. Przez ponad ćwierć wieku Władyka Egzarcha inicjował wiele programów i błogosławił wiele wydarzeń w dziedzinie kultury i edukacji, a także pracy poszczególnych postaci nauki i kultury.

Władyka wniósł wielki wkład w rozwój prawosławnej kultury śpiewu Białorusi. Troska o cerkiewną sztukę śpie-

wu była charakterystyczna dla takich bizantyjskich biskupów jak św. Jan Chryzostom i św. Bazyli Wielki, św. Ambroży z Mediolanu – w IV wieku; a w naszym kraju – biskup Mohylewa i Witebska Anastazy (Bratanowski) pod koniec XIX – początku XX wieku oraz Arcybiskup Poleski i Piński Aleksander (Inoziemcew) w latach 30-tych XX wieku. Ci i inni biskupi nie tylko uwielbiali śpiew cerkiewny, ale także osobiście organizowali chóry o wielkich umiejętnościach wykonawczych. Metropolita Filaret z wielkim zaangażowaniem kontynuował tę tradycję.

Wcześniej, w warunkach wojującego ateizmu, śpiew cerkiewny nie zginął, zachował się w kilku chórach katedralnych i miejskich, a także w chórach wiejskich w zachodnich regionach Białorusi.

Po powołaniu Władyki Filareta rozpoczął się rozwój śpiewu cerkiewnego, a w wielu świątyniach Mińska, Homla, Grodna, Mohylewa, Brześcia, Pińska zabrzmiał śpiew nowych, wspaniałych chórów, w których kultywowano białoruskie tradycje śpiewu cerkiewnego.

Podczas obchodów 1000-lecia Chrztu Rusi Władyka chętnie poparł i pobłogosławił inicjatywę Pałacu Kultury „Belsovprof” zorganizowania I Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, a w grudniu 1989 roku w stolicy Republiki po raz pierwszy od siedemdziesięciu lat publicznie zabrzmiały śpiewy liturgiczne Prawosławnej Cerkwi. Chóry z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Estonii zaprezentowały licznej publiczności nasze bezcenne dziedzictwo – prawosławną kulturę liturgiczną i śpiew. Pieśni różnych stylów i epok w wykonaniu wspaniałych zespołów zaszokowały publiczność. Na koncertach tego Festiwalu wielu zrozumiało, że Prawosławie nie jest religią ciemnych, ignoranckich ludzi, ale religią wysokiego ducha i prawdziwej prawdy.

Od tego czasu pod patronatem Władyki Filareta Patriarszego Egzarchy Całej Białorusi odbywały się w Mińsku regularnie Festiwale Pieśni Prawosławnych, które stopniowo przekształciły się w międzynarodowe forum. Do 2009 roku Władyka osobiście nadzorował przygotowania do każdego festiwalu, żywo interesował się wszystkimi szczegółami prac organizacyjnych, programem każdego festiwalu, uczestniczył w koncertach otwarcia i zamknięcia Festiwalu.

Za czasów Władyki Filareta świątynie i klasztory, największe katedry i cerkwie z białoruskiego egzarchatu, szkoły teologiczne stały się ośrodkami kultury liturgicznej i śpiewu. Powstały wspaniałe chóry prowadzone przez utalentowanych dyrygentów i psalmistów (wielu z nich Władyka znał z imienia), którzy włączyli do repertuaru liturgicznego nie tylko tradycyjne, ale także współczesne oraz starożytne śpiewy cerkiewne.

Niestrudzona działalność Metropolity Filareta, Jego nieustanna uwaga skierowana do parafian wszystkich świątyń przyciągnęła do cerkwi wielu ludzi. Władyka nieustannie przypominał księżom o potrzebie pracy



Mikołaj Buszko z wizytą u Metropolity Filareta
w 1998 r.

z młodzieżą. W rezultacie przy parafiach powstała duża liczba bractw młodzieżowych, chórów dziecięcych i młodzieżowych, które stopniowo przekształciły się w dorosłe chóry parafialne.

Z inicjatywy i błogosławieństwa Jego Eminencji prowadzono badania naukowe z zakresu historii, filologii, śpiewu cerkiewnego, architektury, pisania ikon. A ci, którzy mieli okazję obrobić pracę doktorską na temat cerkiewny, wiedzą, co oznacza wsparcie modlitewne Władyki w tak trudnej sprawie.

Władyka osobiście brał udział w licznych konferencjach, odczytach, seminariach, na których omawiano kwestie kultury prawosławnej i edukacji duchowej. Tak aktywna działalność kulturalna Metropolity Filareta, dzięki której intensywnie rozwijała się nie tylko kultura prawosławna, ale także ogólna kultura społeczeństwa, do dziś budzi szacunek i wdzięczną pamięć.

Minęła epoka Metropolity Filareta – epoka serdecznego wstawiennictwa Patriarszego Egzarchy Białorusi za jego wiernych, epoka inspiracji i kreatywności w różnych dziedzinach kultury prawosławnej.

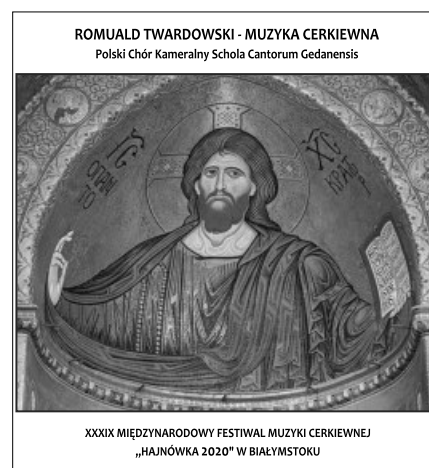
Dziękuję Bogu, że Władyka Filaret żył na świecie oraz za możliwość obcowania z tym Wielkim Człowiekiem.



**ŁARYSA
ALEKSANDROWNA
GUSTOWA-RUNCO**
DOKTOR NAUK
HUMANISTYCZNYCH,
PROFESOR
MIŃSK, BIAŁORUŚ

TLUMACZENIE:
NATALIA
GIERASIMIUK

.....
Jubileusz 25-lecia Festiwalu: *Jutrznia* K. Pendereckiego w St. Petersburgu i w Białymstoku.



Romuald Twardowski – muzyka cerkiewna

POLSKI CHÓR KAMERALNY Schola Cantorum Gedanensis prowadzony od kilkadziesiąt lat mistrzowską ręką Jana Łukaszeńskiego zaliczany jest dziś do czołówki naszych najlepszych zespołów chóralskich. Występ tego chóru z uwagi na jego walory – piękno brzmienia, czystość intonacji, precyzję rytmiczną – jest zawsze wydarzeniem najwyższej rangi artystycznej.

Trwająca od wielu lat moja współpraca z tym zespołem została uwieczniona Koncertem Inauguracyjnym XXXIX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Białymstoku. Ze względu na Jubileusz mojego 90-lecia program objął moje kompozycje pochodzące z ostatnich 30 lat.

Pomijając „Małą Liturgię prawosławną” z roku 1968, która była zjawiskiem odosobnionym, na dobrą sprawę dopiero w 1990 r. zabrałem się do komponowania muzyki cerkiewnej. Wspomnienie bogactwa tej muzyki wyniesione jeszcze z przedwojennego Wilna było tu bardzo pomocne.

Na początku było zatem, „Allilu ja – Alleluja”, utwór ekumeniczny przeznaczony dla wykonawców obu kościołów – Wschodniego i Zachodniego. Utwór zdobył I nagrodę na konkursie chóralskim w Międzyzdrojach, a nieco później podobną nagrodę w Tours (Francja). Wtedy nie wiedziałem, że z biegiem lat zdobędzie on tak wielką popularność. Zaraz potem, niejako z rozpędu skomponowałem „Chwalitje Imia Gospodnie”. Niezbędnych konsultacji udzielał mi wówczas o. Jerzy Szurbak – dyrygent, znawca muzyki cerkiewnej. Oba utwory istnieją ponadto w wersjach na chór żeński i męski.

Po dwóch latach ponownie zabrałem się do komponowania muzyki cerkiewnej. Były to Hosanna I i, nieco później – Hosanna II. Wykonał je po raz pierwszy w roku 1998 Wiktor Rowdo ze swoimi studentami z mińskiego konserwatorium. Trzy lata później Czesław Freund z Chórem Politechniki Śląskiej zaprezentował ten utwór w Lincoln Center w Nowym Jorku.

Kolejne lata przyniosły nowe kompozycje – „Otcze nasz”, „Chwali dusze moja Gospoda” i „Wo Carstwii Twojem”. Weszły one później w skład „Liturgii św. Jana Chryzostoma”, do której skomponowania nakłonił mnie Mykoła Hobdycz, twórca i dyrygent słynnego Chóru Kameralnego „Kijów”. Prawykonanie odbyło się w kijowskiej filharmonii 12 czerwca 2008 r. Towarzyszyła temu prezentacja płyty i pięknie wydanej drukarni partytury.

Kilka prezentowanych na niniejszej płycie utworów pochodzi właśnie ze wspomnianej „Liturgii”. Są to, poza wspomnianymi wyżej „Błogosłowi dusze moja Gospoda” i „Światy Boże”.

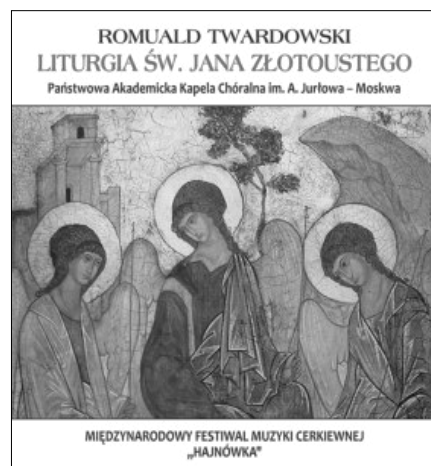
Po dłuższej, trwającej sześć lat przerwie, wróciłem ponownie do muzyki cerkiewnej. Rok 2011 okazał się wyjątkowo obfity. Niejako za jednym zamachem powstały trzy utwory: „O lobbie radujetsia”, „Nynie otpuszczajeszi” i koncert wokalny „Woopojtie Gospodiewi piesń nowu”. W tym utworze podjąłem próbę nawiązania do formy „koncertu duchowego” modnej w drugiej połowie XVIII wieku. Premiera tego utworu miała miejsce na XXXII MFMC w 2012 r. Wykonawcą był Chór „Preludii” Narodowego Centrum Sztuki w Bukareszcie pod dyktando Voicu Enachescu.

Ostatnim skomponowanym w roku 2015 przeze mnie utworem jest „Boże wo lmbia Twoje”. Zastosowałem w nim parę nowoczesnych rozwiązań w za-

kresie harmonii i przebiegu narracji. W niczym to nie zmieniło mojego poglądu, że rozwój w dziedzinie sztuki, muzyki odbywa się na drodze ewolucji, a nie rewolucji – na drodze wzbogacania, a nie negacji.

Tej zasadzie byłem i jestem wiemy, gdyż trwałe jest to, co wspiera się na mocnym fundamencie. Fundamentem tym jest wielowiekowa tradycja śpiewu Kościoła Wschodniego, jako formy oddawania czci i uwielbienia dla Najwyższego Stwórcy.

ROMUALD TWARDOWSKI



Romuald Twardowski – Liturgia św. Jana Złotoustego

ROMUALD TWARDOWSKI URODZIŁ SIĘ W WILNIE W 1930 roku. W roku 1950 wstąpił do średniej szkoły muzycznej, a dwa lata później do Państwowego Konserwatorium, które ukończył w roku 1957 w klasie kompozycji i fortepianu. W latach 1957 – 1960 kontynuował studia kompozytorskie w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, a w roku 1963 wyjechał do Paryża na dalsze studia do słynnej Nadii Boulanger, wychowawczyni kilku pokoleń kompozytorów francuskich, polskich i amerykańskich.

Po powrocie do kraju Twardowski rozwija ożywioną działalność twórczą w dziedzinie muzyki chóralnej, symfonicznej, kameralnej i operowej. Jest autorem pięciu oper, dwóch baletów, sporej ilości dzieł symfonicznych, kameralnych, a także imponującego zestawu dzieł chóralnych.

Twardowski jest laureatem wielu zagranicznych nagród kompozytorskich: dwukrotnym laureatem Grand

Prix Monte Carlo, paryskiej Trybuny Kompozytorów UNESCO, konkursów w Tours (Francja), Skopje (Macedonia), Pradze i Petersburgu. W roku 2006 otrzymał nagrodę im. Paderewskiego w USA.

Miejsce szczególne w dorobku kompozytora zajmuje muzyka cerkiewna. W ślad za *Małą Liturgią Prawosławną* (1968) powstały liczne dzieła chóralne, z których najbardziej znane *Alleluja* – *Alliluija* zrobiło światową karierę.

Uczestnictwo kompozytora w pracach MFMC w Hajnówce i Białymstoku dało kompozytorowi możliwość nawiązania twórczych kontaktów z czołowymi zespołami Rosji, Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i innych krajów. Dzisiaj utwory Twardowskiego posiadają w swoim repertuarze takie renomowane zespoły, jak chóry im. Swiesznikowa, Jurłowa, Rewuckiego, chóry konserwatoriów Petersburga, Mińska, Moskwy. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca kompozytora ze znakomitym chórem kameralnym „Kijów”, w wyniku której powstała Liturgia św. Jana Złotoustego „Kijowska” wykonana z powodzeniem w 2008 roku pod batutą Mykoły Hobdycza w kijowskiej filharmonii.

Zróżnicowana pod względem charakteru i nastroju, przepełniona duchem modlitewności muzyka Romualda Twardowskiego podbija serca słuchaczy siłą swego wyrazu, oryginalnością i poszanowaniem tradycji.

Pomysł skomponowania Liturgii zrodził się w roku 2005, kiedy to podczas rozmowy z Mykołą Hobdyczem, gościem XXIV MFMC, postanowiłem podjąć się tego trudnego zadania.

Prawykonanie Liturgii w wykonaniu Chóru Kameralnego „Kijów” pod dyktando Hobdycza nastąpiło 12 maja 2008 r. w Filharmonii Kijowskiej.



Kolejna prezentacja dzieła miała miejsce dwa lata później. Wykonawcą Liturgii była tym razem znakomita Państwowa Akademicka Kapela Chóralna im. A. Jurlowa z Moskwy.

Wspaniałe brzmienie chóru, mistrzowska batuta dyrygenta, profesora Gienadija Dmitriaka, wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach, którzy zgotali wykonawcom długą owację.

Niniejsza płyta w pełni oddaje nastrój i atmosferę tego pamiętnego koncertu.

ROMUALD TWARDOWSKI

Autorytety o muzyce cerkiewnej Romualda Twardowskiego:

„Kiedy ogłoszono, że Chór Białoruskiego Radia i Telewizji będzie wykonywał jego utwory, zacząłem uważnie wsłuchiwać się w melodie i harmonie jego kompozycji. Wraz z każdą frazą rozumiałem coraz bardziej, że skromny i jednocześnie towarzyski człowiek o imieniu Romuald jest niepospolitą indywidualnością muzyczną... W jaki sposób udało mu się przeniknąć do cerkiewnosłowiańskiego żywiołu? Cały czas to pyta nie krążyło w mojej głowie...”

JONAFAN – ARCYBISKUP CHERSOŃSKI
I TAURYDZKI (GAZETA FESTIWALOWA 1/2005)

„W utworach cerkiewnych kompozytora wyraźnie jest widoczna linia sukcesji wywodzącej się nie tylko od ludowych stylów śpiewaczych, ale także od bizantyjskich hymnów, słowiańskich zaśpiewów, rosyjskiego baroku i klasycyzmu... Stały się one ważnym komponentem duchowego życia Rosji...” prof. Borys Tewlin – kierownik Katedry Dyrygentury Chóralnej Moskiewskiego Konserwatorium

(Z REKOMENDACJI DO NAGRODY
IM. PADEREWSKIEGO)

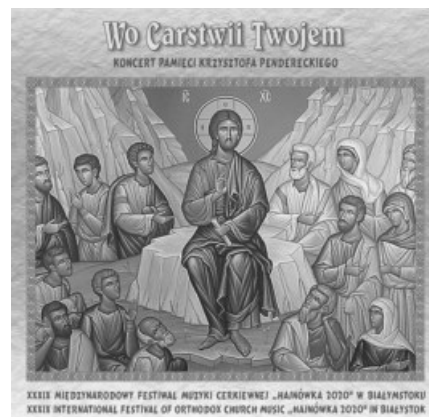
„...Na przestrzeni 23 lat skomponował wiele pięknych utworów muzyki cerkiewnej... Były to m.in. Chwalitie Imia Gospodnie, Alleluja, Woskriesienije Christowo (rewelacyjnie wykonane przez Chór Swiesznikowa z Moskwy). Wspomniane kompozycje stawiają Romualda Twardowskiego w pierwszym rzędzie współczesnych kompozytorów muzyki cerkiewnej nie tylko w kraju, lecz również na świecie. Nie baczając na różnice konfesyjne, wniósł przecież ogromny wkład do skarbnicy duchowej Prawosławia...”

Ks. JERZY SZURBAK –
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY MĘSKIEGO
ZESPOŁU MUZYKI CERKIEWNEJ
(GAZETA FESTIWALOWA 1/2005)

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszam do wysłuchania Koncertu Galowego tegorocznego XXXIX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnowka 2020”, który trwał w dniach 17–20.09.2020.

W Festiwalu, który miał się odbyć tradycyjnie w maju, swój udział potwierdziło 30 chórów z 15 krajów Europy, Azji i Afryki. Niestety, nasze plany pokrzyżował wybuch pandemii. W uzgodnieniu z dyrygentami chórów i mniemając, że sytuacja się unormuje, przenieśliśmy Festiwal na wrzesień. Jednak nasze nadzieje nie spełniły się, a spodziewana wrześnień normalność nie nastąpiła. Powszechnie ograniczenia oraz troska o zdrowie wykonawców spowodowały, że większość zespołów pozbawiona została, często w ostatniej chwili, możliwości udziału. Mimo to udało nam się, chociaż w skromniejszym ilościowym składzie zorganizować Festiwal, a w przesłuchaniach konkursowych wzięli udział wykonawcy z Bułgarii, Grecji i Polski. Jeszcze przed ogłoszeniem pandemii odszedł nasz Wielki Przyjaciel – Krzysztof Penderecki, wybitny polski kompozytor, który naszemu Festiwalowi, jako jedynemu, od 2003 roku Patronował Artystycznie. Jego pamięci poświęciliśmy Koncert, do którego wysłuchania zapraszam. Wersetami Psalmu 50 – z muzyką asyryjskiego mnicha Seraphima Bit-Kharibi, wykonanymi w języku Chrystusa – nagranie rozpoczyna wybitna grecka wykonawczyni muzyki bizantyjskiej, dyrygentka Żeńskiego Chóru z Pireusu Nektaria Karantzi. Klimat modlitwy o zmiłowanie podtrzymuje drugi wykonawca, Chór Cerkwi Uspieńskiej z Warszawy. Prowadzony przez najlepszego dyrygenta tegorocznej edycji Festiwalu – Łukasza Rejta, wykonał dwie modlitwy z muzyką kompozytorów współczesnych, a zakończył swój mini koncert melodią monasterskiej pustelni św. Góry Atos. Trzeci wykonawca to przedstawiciele gospodarzy. Młodzi białostocczanie, kierowani przez Barbarę Kornacką obok hymnu maryjnego z muzyką S. Rachmaninowa, wykonali drugą modlitwę adekwatną do swojego wieku „Ot junosti mojeja” – Antyfonę 4. śpiewaną w czasie Jutrznii w „Całonocnym czuwaniu”. Muzykę do tej modlitwy stworzyła młoda współcze-



śna kompozytorka i dyrygentka Jele-na Juniek. Urodzona i wykształcona na Ukrainie wykłada obecnie w cerkiewnych i świeckich uczelniach Ukrainy i Rosji. Kolejny polski wykonawca to artystyczna reprezentacja Politechniki Krakowskiej. Przyszli inżynierowie, świetnie prowadzeni przez znakomitego wykształconą muzycznie, ale również absolwentkę wydziału filozofii Martę Stós, wykonali wyszukany repertuar. Po błyskotliwym wykonaniu bardzo lubianej przez festiwalowe chóry kompozycji „Bogorodzice Diawo raduj się”, obchodzącego w tym roku 85-lecie urodzin Estończyka Arvo Pärta, zaproponowali „Modlitwę Pańską” z muzyką Andreja Makora, dotychczas nieprezentowanego na Festiwalu współczesnego kompozytora ze Słowenii. Tworząc program koncertu, celowo poprosiłem o modlitwę „Wo Carstwie Twojem” z „Kazania na górze”, która znakomicie odzwierciedla intencję koncertu i co znalazło również swój wyraz w tytułowej ikonie „Nagornaja propowied” i tytule prezentowanej płyty CD. Utworem tym z muzyką bułgarskiego kompozytora Dobri Christowa i partią solową Kariny Piętak jakby zapowiedzieli kolejnych wykonawców, a mianowicie słynny bułgarski męski chór „Ioan Kukuzel Angielogłasniat”. Kierowany wiele lat przez znakomitego dyrygenta Dymitra Dymitrowa zdobył dwukrotnie Laur naszego Festiwalu. Przed wykonaniem utworów autorstwa bułgarskich kompozytorów kierowani przez Christiana Popowa śpiewacy zaprezentowali męską wersję festiwalowego sygnału „Tiebie pojem”, skomponowanego na tegoroczny Festiwal przez R. Twardowskiego. Jako najlepsi tegoroczni profesjonalści potwierdzili swoją repertuarową wszechstronność. Od najstarszej bułgarskiej monodii z burdonową nutą – ikosem w tle, w klimacie orientu i niskich par-



tii basowych, poprzez modlitwę z muzyką Kirila Popowa – ojca dyrygenta, po wielogłos w „Wielikim Sławosłowie” z muzyką tworzącego w XX wieku Apostoła-Nikołajewa Strumskiego, z przepięknymi wykonaniami partii solowych przez Nikołą Antonowa i Emila Dakowa, by bułgarskim życzeniem „Mnogaja leta” zakończyć pierwszą część Koncertu Galowego. W drugiej części koncertu swoje możliwości wykonawcze i interpretacyjne muzyki cerkiewnej pokazali, będący obecnie w czołówce najlepszych profesjonalnych chórów Polski, chórzysci Opery i Filharmonii Podlaskiej kierowani przez swoją założycielkę prof. Violetę Bielecką. Jako pierwsza wybrzmiała (na trzy chóry) kompozycja K. Pendereckiego do pięknego (jak mówił) tekstu modlitwy „Iże Chieruwimy”. Utwór ten skomponował w 1986 roku na 60. urodziny swojego przyjaciela Mściława Rostropowicza. Wokaliż na chór męski „Pamięci Krzysztofa Pendereckiego” oraz „Welika Jektienia” z Liturgii, to dwa utwory skomponowane specjalnie na ten okolicznościowy koncert przez najwybitniejszą współczesną kompozytorkę Ukrainy i wielokrotną Jurorkę Festiwalu – Lesię Dyczko. Były to prawykonania tych utworów. Drugi utwór K. Pendereckiego to wykonany również na trzy chóry „Iz głubiny wozwach”. Cerkiewna wersja „De profundis” z oratorium „Siedem bram Jerozolimy” została stworzona na prośbę piszącego te słowa w 2013 roku. Jego prawykonanie odbyło się tego samego roku w czasie wyjątkowego festiwalowego koncertu „Muzyka cerkiewna K. Pendereckiego i kompozytorów europejskich Jemu dedykowana” z okazji 80-lecia Maestro. W Jego obecności utwór zabrzmiał w wykonaniu Chóru Konserwatorium w St. Petersburgu kierowanym przez Antona Maksimowa, obecnie profesora kierującego

Wydziałem Dyrygentury Chóralnej tej uczelni. W czasie tegorocznego koncertu pięknie, modlitewnie, a miejscami wręcz brawurowo wykonano również utwór „Błażen muž” znanego rosyjskiego kompozytora Anatolija Kisielowa związanego przez wiele lat z naszym Festiwalem, a zmarłego również w bieżącym roku. Chórzysci wykonali ponadto kilka utworów z „Całonocnego czuwania” Sergiusza Rachmaninowa. Twórczość wielkiego rosyjskiego emigracyjnego pianisty i kompozytora zakazana przez pierwsze lata po rewolucji przeżywa od wielu lat renesans. Również jego muzyka cerkiewna z tak charakterystycznymi dla kompozytora rosyjskimi długimi frazami jest często wykonywana na naszym Festiwalu. Oprócz chórów rosyjskich czynią to również inne. Potwierdzeniem niech będzie m.in. „Wsienocznoje bdienije” wykonane w 2007 roku przez słynny ukraiński chór „Dumka” pod dyktando Jewhena Sawczuka, czy utwory z tego nabożeństwa świetnie zaśpiewane przez wykonawców prezentowanej płyty. Nagrodzone huraganowymi brawami „Wielikoje sławosłowie” kończyło koncert. Przed zakończeniem oficjalnym, podziękowałem wykonawcom i wszystkim ludziom dobrej woli, dzięki którym zrealizowaliśmy tegoroczną edycję Festiwalu. Do podziękowań dołączyliśmy muzyczne życzenie „Mnogaja leta” – wykonali je prowadzeni przez Violetę Bielecką Bułgarzy i Polacy: męski chór z Sofii, Chór Opery Podlaskiej oraz Chór Politechniki Krakowskiej. Stojąca publiczność długimi i rześistymi brawami wręcz wymogła ponowne wykonanie życzenia. Zgromadzeni na scenie chórzysci wspólnie wykonanym sygnałem muzycznym Festiwalu, skomponowanym przez tegorocznego Jubilata Romualda Twardowskiego, godnie zakończyli koncert. Później były tylko brawa, brawa, brawa.

Z życzeniem duchowych i artystycznych wrażeń i wyrazami szacunku

MIKOŁAJ BUSZKO



WYDAWCA:

Fundacja „Muzyka Cerkiewna”
w Hajnówce

BIURO ORGANIZACYJNE FESTIWALU:

ul. T. Sołowiecz 2, 17-200 Hajnówka
tel/fax +48 85 682 20 89, +48 85 682 32 02
e-mail: biuro@festiwal-hajnowka.pl,
festiwal-hajnowka@wp.pl
www.festiwal-hajnowka.pl

REDAKCJA:

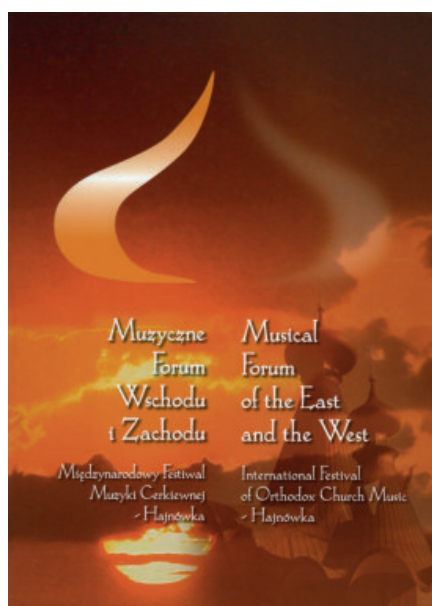
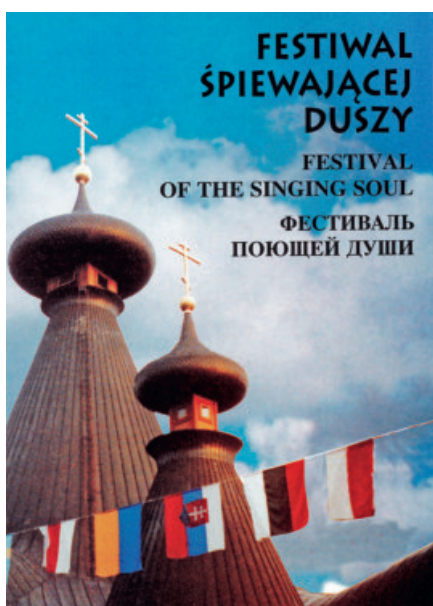
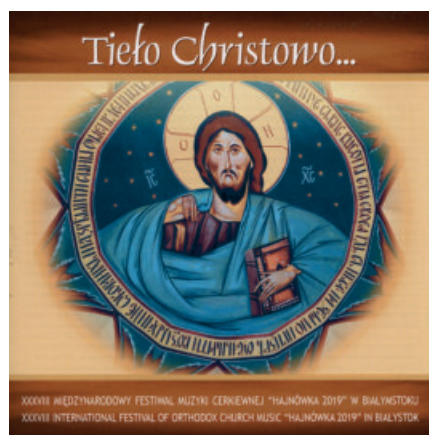
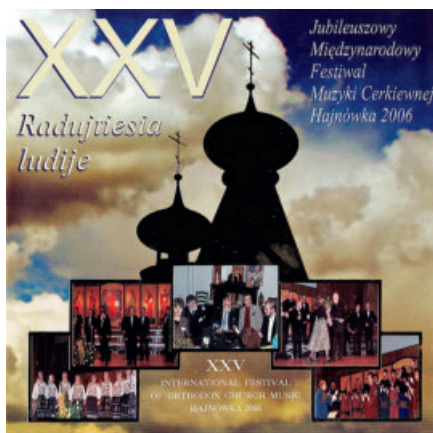
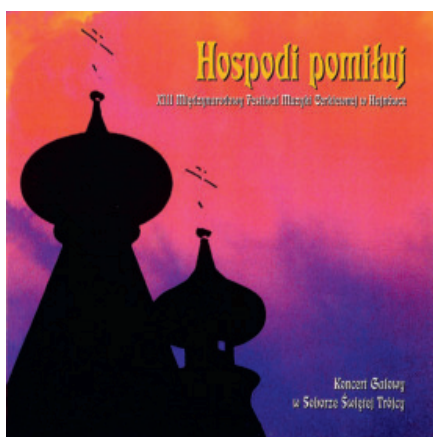
Mikołaj Buszko, Irena Parfieniuk,
Katarzyna Golonko

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

Andrzej Zawadzki

SPIS TREŚCI

OLGA PACEWICZ: Historia Festiwalu (lata 2001–2019)	4
O początkach Festiwalu.	6
JERZY ANDRZEJ NAZARUK: 40 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” w Białymstoku	7
BOGDAN ŻYWEK: Zespół Muzyki Cerkiewnej ks. Jerzego Szurbaka.	8
ALICJA TWARDOWSKA: Rubinowe gody. .	11
WŁADIMIR MININ: Jak szybko leci czas. .	12
JAN ŁUKASZEWSKI: Transcendentalne doświadczenie	13
IRINA CHMIELEWSKAJA: Młodość, śpiew, zwycięstwo!	14
ANNA DEREVIJANIKOVA: Festiwal oczami słowackich artystów	14
JERŻAN DAUTOW: Dziękujemy Festiwalowi!	20
ALEKSANDR SOŁOWIOW: Niezapomniane polskie wieczory	21
JAN POŁOWIANIUK: Festiwal wyznaczył mi zawód.	22
IRAJDA ALEKSIJEWA ŻYŁKO: Pamięci ojca Aleksija Żyłko	23
Rekomendacje i życzenia.	25
ŁARYSA ALEKSANDROWNA GUSTOWA-RUNCO: Minęła epoka	26
Romuald Twardowski – muzyka cerkiewna.	27
Romuald Twardowski – Liturgia św. Jana Złotoustego.	28
„Wo Carstwie Twojem” – koncert pamięci Krzysztofa Pendereckiego	29





Serdecznie dziękujemy osobom i instytucjom za pomoc w przygotowaniu i realizacji Festiwalu.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka” realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.